Nr. 140 | Sobota, 21 czerwca 1930 | Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Lwów, plac Smolki 3. I. p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Najważniejszy problem.

Przesilenie gospodarcze w Polsce szczególnie ciężko dotknęło rolnictwo. Łagodzenie zaś skutków kryzysu rolniczego jest specjalnie trudne choćby z tej prostej przyczyny, że o ile przemysł jest w stanie dostosować swą produkcję do potrzeb konsumcji, o tyle redukowanie wytwórczości rolnej równa się dewastacji samych warsztatów pracy, mszczącej się potem przez długie lata.

Sfery rolnicze w pierwszych stadjach kryzysu objawiały znaczną dozę dezorjentacji, chaosu, dezorganizacji i bezradności. Przyczyn takiego chaotycznego reagowania reprezentacyj rolniczych wobec kryzysu musi się zaś bezsprzecznie szukać w epoce przedmajowej.

Cóż bowiem działo się wtedy? Formy organizacyjne naszego życia rolniczego tworzyła przeważnie ręka polityków. Wszelkie organizacje społeczno-rolnicze, spółdzielcze itp. były rozwijane i prowadzone wyłącznie w imię haseł i pod sztandarem partyjnym. Mentalność, jaka się w tym względzie wytworzyła w życiu rolniczem doprowadzała niekiedy wprost do humorystycznych wydarzeń. Rolnictwo zaprzepaściwszy w ten sposób pierwsze lata istnienia państwowości polskiej pod względem organizacyjnym, nie umiało walczyć z polityką „taniego chleba" zupełnie bezcelową i nierealną a tak chętnie ze względów partyjno-politycznych propagowaną i nie było też przygotowane do opanowania obecnego kryzysu.

Usunąwszy kwestje polityczne na plan dalszy, wytężywszy cały swój wysiłek na sprawy gospodarcze, rządy pomajowe poczyniły pierwsze kroki w kierunku konsolidacji rolnictwa i nadania mu doskonalszych form, organizacyjnych. Z chwilą zaś wybuchu kryzysu rolniczego rozpoczyna się długi łańcuch poczynań i zarządzeń rządowych zmierzających do złagodzenia fatalnej sytuacji. Tu należy szereg ulg podatkowych jak zawieszenie podatku obrotowego od różnych rodzajów eksportu, odroczenie poboru podatku majątkowego, rozłożenie na raty innych podatków. Dalej ustanowienie rozmaitych premij wywozowych, wprowadzenie niezbędnych ceł ochronnych, zawarcie polsko-niemieckiej umowy w sprawie eksportu żyta, umiejętnie prowadzona akcja interwencyjna przez państwowe rezerwy zbożowe, poważne kredyty dla rolnictwa itd., itd. Za jeden zaś z najdonioślejszych momentów uważamy zwołanie przez Ministerstwo rolnictwa dwu wielkich konferencyj w sprawie ustalenia doraźnego planu pomocy rolnictwu i w sprawie ułożenia planu polityki rolniczej na rok gospodarczy 1930/31.

Na marginesie tych konferencyj pisze p. Adam Rose w „Polsce Gospodarczej" niezwykle ciekawe uwagi („Program polityki rolnej w roku gospodarczym 1930/31"), których ze względu na ich aktualność i ujęcie w nich istoty rzeczy milczeniem pominąć nie można.

P. Rose zwraca przedewszystkiem uwagę na konieczność pogodzenia planu doraźnej pomocy z planem obliczonym na dalszą metę. Z jednej bowiem strony nie można nie doceniać trudności doraźnych, z drugiej jednak przy stosowaniu środków doraźnych nie wolno tracić z oczu celów dalszych.

W programie obliczonym na dalszą metę stawia autor na pierwszem miejscu przekształcenie produkcji rolnej nastawionej obecnie w pierwszym rzędzie na produkcję zbóż a zwłaszcza żyta oraz kartofli. Należy w miejsce tego zmierzać do uszlachetnienia produkcji i wywozu, gdyż tylko uszlachetniony produkt liczyć może na spożycie nietylko zagranicą, ale — mimo niskiej siły nabywczej ludności polskiej — i w kraju. Tu otwierają się poważne możliwości rozwojowe w dziedzinie wywozu trzody, jaj, masła, w dziedzinie przemysłu rolnego jak cukrownictwo, gorzelnictwo i krochmalnictwo, wreszcie w dziedzinie plantacji roślin więcej wartościowych. Wobec olbrzymich nadmiarów zbóż na całym świecie, pozostawanie przy ich wyłącznej dalszej produkcji jest rzeczą wykluczoną.

W planie doraźnym wysuwa p. Rose na czoło zagadnień unormowanie stosunków kredytowych i premje wywozowe. Przypomina, że o ile rolnictwo nie otrzyma poważnej pomocy kredytowej, to będąc obarczone obecnie deficytem około pół miljarda zł. wyrażającym się w postaci weksli i innych krótkoterminowych zobowiązań, zmuszone będzie rzucić zaraz po żniwach na rynek tak wielkie ilości zboża, że cena spadnie u nas zupełnie niezależnie od konjunktury międzynarodowej.

Stosowanie zaś premij konieczne jest ze względu na to, że premje te istnieją w Niemczech. Ponieważ Polska wywozi żyto na te same rynki co Niemcy, więc cena wywozowa, którą Polska osiągnąć mogłaby w braku w Polsce premij, nie może być wyższa od ceny niemieckiej zmniejszonej o stawkę niemieckiej premji wywozowej. Jeżeli zatem Polska nie będzie stosować również premij wywozowych, to cena niemiecka po odliczeniu niemieckiej premji stanowić będzie górną granicę dla polskiej ceny wewnętrznej. Niemiecka cena żyta wynosi obecnie około zł. 35, niemiecka premja około 19 zł. a zatem zł. 16 stanowiłoby przy braku premij górną granicę dla ceny naszej, co jest rzeczą niedopuszczalną.

* * *

Przyszły rok gospodarczy zaczyna się niewątpliwie pod niebardzo korzystnemi dla rolnictwa auspicjami. Mimoto jednak liczne oznaki wskazują wybitnie na to, że obecnie uda się wreszcie, jeźli już nie zlikwidować, to przynajmniej poważnie złagodzić okres złej konjunktury. Jednym z nader pocieszających momentów jest to, że o kwestjach tych zaczyna się myśleć już obecnie. Dotychczas przeważnie zaczynało się sprawy te poruszać po pierwszych omłotach a w najlepszym razie w czasie żniw. Dziś otworzymy kampanję zbożowo-rolniczą z gotowym i przy współudziale zainteresowanych opracowanym i przemyślanym planem, w którym uwzględniono wszystkie dające się ująć w pewne ramy i uwzględnić możliwości. To jest właśnie ten jasny punkt który zaistniał dzięki inicjatywie Ministerstwa Rolnictwa. Punkt, który jak najlepsze pozwala rokować nadzieje i który winien dodać otuchy do pracy zgnębionemu rolnictwu.

Z ostatniej chwili.

Otwarcie kongresu Penclubów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. Dziś o godzinie 11-tej rano odbyło się w gmachu Sejmu uroczyste otwarcie obrad międzynarodowego kongresu Pen-Clubów. Na zjazd przybyło około 100 delegatów z zagranicy. Obrady zagaił prezes centrali Pen-Clubów, znany pisarz angielski, Galsworthy. Następnie przemawiali: Marszałek Sejmu Daszyński, jako gospodarz gmachu Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, Prezydent miasta Słomiński i Ferdynand Goetel. Dzisiejsze obrady kongresu toczyć się będą do wieczora. Zjazd delegatów potrwa 8 dni.

Obrady Centrolewu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. Dziś o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady wszystkich klubów parlamentarnych, wchodzących w skład centrolewu. O godz. 1-szej odbyło się zebranie wszystkich klubów centrolewu, które w ciągu dnia dzisiejszego mają ogłosić wspólną deklarację. Tematem obrad jest pozatem organizacja kongresu krakowskiego.

Dalsze śledztwo w sprawie włamania do Banku Handlowego w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. Śledztwo w sprawie włamania do Banku Handlowego w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Zachodzi podejrzenie, że wyłowione ostatnio pod Toruniem zwłoki mężczyzny, są zwłokami Ottona Junga, gońca Banku, podejrzanego o współudział w włamaniu. Zachodzi podejrzenie, że Jung w obawie zdrady, został przez swych wspólników zamordowany, a następnie wrzucony do rzeki.

Zamordowanie polskiego strażnika granicznego przez Niemców pod Grajewem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 20 czerwca. „Ekspress Poranny" donosi z Grajewa, iż wczoraj nad wieczorem nadeszła tam wiadomość o zamordowaniu polskiego strażnika granicznego Wincentego Kacheli, podczas gdy pełnił służbę na placówce Kocówka oddalonej o 12 kilometrów od Grajewa. Został on zastrzelony w czwartek o godz. 11.30 przedpołudniem wśród zagadkowych okoliczności na granicy naprzeciw wsi Długosze, położonej w Prusach wschodnich. Zwłoki jego zostały prawdopodobnie przeciągnięte na stronę niemiecką. Jest rzeczą znamienną, podkreśla „Ekspress Poranny", że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo szybko z miejsca zgonu i przewieźli je do wsi Prostki, a dopiero następnie zawiadomili władze polskie o wypadku. Zawiadomienie to przyszło dopiero o zmroku, tak, że nie można już było przeprowadzić natychmiastowego badania śladów. Jak podaje wreszcie „Ekspress Poranny" przystąpi dziś do śledztwa komisja mieszana, w skład której ze strony Polski wchodzą: starosta Stefanus, inspektor straży granicznej Jaruzelski oraz prokurator i lekarz.

Fabryka zapałek w Częstochowie padła pastwą ognia.

Częstochowa, 19 czerwca. (PAT.). Wczoraj w południe wybuchł wielki pożar w fabryce zapałek, stanowiącej własność Skarbu Państwa, a dzierżawionej przez spółkę akcyjną do eksploatacji polskiego monopolu zapalczanego. Pożar wybuchł w oddziale parafiny i ze względu na wielką ilość łatwo palnych materjałów, przedstawiał znaczne niebezpieczeństwo. Gaszenie pożaru przez kilka straży pożarnych, tak z Częstochowy, jak i wsi okolicznych, trwało do godz. 16. Doszczętnie spłonęła suszarnia pudełek oraz suszarnia patyczkowa. Spłonął dach głównego budynku, 50 maszyn w halach fabrycznych, zawalonych jest gruzem. Kotłownie, magazyny gotowych wyrobów i całe zapasy surowca ocalały. Celem zbadania przyczyn pożaru, przybył z Warszawy zastępca Komisarza Rządu przy Monopolu Zapałczanym Małecki oraz z ramienia spółki akcyjnej dyr. Halpern i p. Matuszak. Wysokość strat nie jest jeszcze ustalona. Wskutek pożaru, fabryka będzie przez dłuższy czas nieczynna; zatrudniała ona przeszło 300 robotników. Fabryka nie była ubezpieczona.

Na prawo!

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w czerwcu 1930.

Francja polityczna miała w tych dniach niemałą sensację. W Zielone Święta i dwa dni poświąteczne odbywał się w Bordeaux doroczny kongres francuskiej partji socjalistycznej, na którym miały być omawiane bardzo ważne problemy. Niestety — kongres nie zupełnie odpowiedział spodziewaniom żądnych sensacyj polityków, z braku czasu odłożono bowiem do przyszłego kongresu najważniejszy punkt porządku dziennego, sprawę ustroju militarnego państwa. Punkt ten znalazł się na żądanie kilku federacyj departamentalnych, które u siebie już przyjęły uchwały, odmawiające państwu rekruta i kredytów wojskowych.

Wobec takiego stanu rzeczy na porządku dziennym, oprócz spraw drobniejszych natury wewnętrznej, pozostała tylko sprawa ewentualnego przymierza z radykałami, o które ci tak bardzo w ostatnich czasach zabiegali.

Zanim jednak sprawa ta znalazła się na kongresie socjalistów, poprzedzona została otwartą grą o posiadanie radykałów. Targi te ułatwili sami radykali, którzy od dłuższego już czasu odczuwają złowrogie chwianie się pod nogami gruntu politycznego. Siedziba ich przy rue de Valois trzeszczy w posadach nie od dzisiaj. W imieniu partji wystąpili do targów sami głowacze, choć słabi taktycy, gdyż radykali cierpią na brak taktyków i stąd wszelkie ich gafy i wypływające z nich niepowodzenia. W wygłoszonych publicznie mowach — bo we Francji wszystkie targi partyjne odbywają się publicznie — pp. Chauptemps i Daladier, kokietując socjalistów, pozostawiali sobie jednak również furtkę ku ewentualnej koncentracji na prawo, gdyby się nie udało drugie wydanie kartelu lewicy. Koncentracja ta wykluczałaby jednak najbardziej na prawo wysuniętą unję republikańsko-demokratyczną p. Marin'a.

Tak więc, zezując jednem okiem ku p. Tardieu, a drugiem w stronę p. Bluma, radykali z niecierpliwością oczekiwali kongresu socjalistów. Pierwszy jednak odpowiedź na tę ofertę dał p. Tardieu w swej wielkiej mowie politycznej w Dijon. Oceniając trzeźwo sytuację parlamentarną i chcąc zatrzymać w swych rękach rządy aż do przyszłej legislatury, p. Tardieu oświadczył gotowość przygarnięcia do obecnej większości rządowej radykałów, ale nie za cenę ministerstwa spraw wewnętrznych, którego w każdej kombinacji rządowej z sobą żądają. Posiadanie bowiem tego ministerstwa stanowi często, jeśli nie zwykle, o wyniku wyborów. A obecna większość rządowa nie ma najmniejszej ochoty wpuścić wilka do owczarni.

Wśród ogólnego niecierpliwego wyczekiwania nadszedł wreszcie dzień kongresu socjalistów, gdy oto niespodzianie w tym samym dniu przywódca grupy parlamentarnej radykałów, b. premjer p. Herriot, wypowiedział w Salon mowę, w której raz jeszcze zaapelował do socjalistów o wspólny front parlamentarny i wyborczy, równocześnie jednak zaznaczył, że ze swego ewentualnego programu rządowego socjaliści będą musieli usunąć co ważniejsze punkty programu partyjnego, jak walkę klas i rewolucję, a uznać własność osobistą.

Oświadczenie to wywołało w świecie politycznym niesłychane zdziwienie, bo albo p. Herriot umyślnie wysunął ten warunek, aby z góry uniemożliwić wszelkie porozumienia, a w takim razie w stronnictwie już zapadła decyzja co do współpracy z p. Tardieu, albo też p. Herriot łudził się, że mimo wszelkiego zaprzeczenia ze strony radykałów programu socjalistycznego, przymierze będzie możliwe.

Po tej mowie jednak stało się już jasne, że socjaliści na przymierze z radykałami nie pójdą. Uporawszy się ostatecznie ze zwolennikami udziału w rządach burżuazyjnych, socjaliści francuscy prą obecnie całą siłą do zrealizowania swego programu. Na ostatnim kongresie przygotowany został nawet program rolny, uznający drobną własność.

Ostatecznie kongres nie zajmował się nawet wiele kwestją przymierza z innemi stronnictwami, a na ofertę radykałów odpowiedział osobiście przywódca socjalistów, p. Blum. Odpowiedział, jak sam przyznał, cynicznie. Radykałów czuć już trupem, więc przymierze z nimi nie przedstawia żadnego zgoła interesu. Przeciwnie, większą korzyść odniosą socjaliści z walki z radykałami. Ale nie należy na radykałów uderzać zbyt brutalnie. Nienależy usiłować zniszczyć ich zbyt szybko. Przeciwnie, należy sobie życzyć, aby przez jakiś jeszcze czas pozostali na tyle silni, by mogli odbierać głosy prawicy, głosy, które im znów ze swej strony odbiorą socjaliści.

Radykali zapewne z goryczą zainkasowali ten policzek i w najbliższym czasie będą musieli zdecydować się albo zupełna izolacja, albo posunięcie na prawo. Pierwsza alternatywa jest wprost nieprawdopodobna, nacisk bowiem zarówno z prawej strony, jak i z lewej, groziłby im już nieuchronną klęską. Jako jedynie logiczne rozwiązanie pozostaje radykałom porozumienie z obecną większością rządową. P. Tardieu gotów jest do porozumienia, radykali bowiem są bądź cobądź najsilniejszem stronnictwem w Izbie i podparliby wydatnie obecną, dość zresztą niepewną większość rządową. Radykałów zaś kombinacja taka może uratować przy następnych wyborach, choć nie ulega wątpliwości, że błędy, popełnione przez to stronnictwo w ostatnich latach, zemszczą się na nich i że nie wejdą do przyszłej Izby w tej samej liczbie co obecnie.

Do porozumienia powinno przyjść już w niedługim czasie, a wówczas przyszłoby do pewnych zmian w obecnym gabinecie.

A. T.

Wileńskie organizacje kobiece
składają hołd P. Prezydentowi Rzplitej.

Wilno, 19 czerwca. (PAT.) Tegoroczne święto Bożego Ciała obchodzili Wilnianie z tradycyjną okazałością.

O godz. 10 przybył P. Prezydent Rzplitej w otoczeniu członków świty i generalicji. Przy ołtarzu, urządzonym przed głównem wejściem do Bazyliki, odprawione zostało nabożeństwo, po którem ruszyła procesja. Po procesji P. Prezydent żegnany Hymnem Państwowym odjechał do pałacu.

O godz. 16 świat kobiecy m. Wilna miał sposobność złożenia hołdu P. Prezydentowi, który przybył do pięknej rotundy gmachu weteranów na Akademję kobiecą. U wejścia do gmachu witały P. Prezydenta wszystkie związki i organizacje kobiece na terenie Województwa. wręczając Dostojnemu Gościowi kwiaty. Akademję zagaiła przewodnicząca Związku Pracy Kobiet, wicewojewodzina Kirtiklisowa, witając P. Prezydenta. P. Prezydent przyjął tekę adresową, podpisaną przez wszystkie związki i organizacje kobiece Wileńszczyzny.

Następnie p. Cezarja Ehrenkreutzowa wygłosiła referat, obrazujący działalność wszystkich organizacji kobiecych Wileńszczyzny. Produkcje chóru akademickiego zakończyły Akademję.

P. Prezydent zabawił dłuższą chwilę wśród społecznych działaczek wileńskich, prowadząc ożywioną rozmowę, w czasie której wyraził się z uznaniem o owocnej pracy wszystkich organizacji kobiecych.

Po Akademji P. Prezydent wyjechał do Werek, gdzie odbyło się poświęcenie, zbudowanego w porcie wileńskim, przez Dyrekcję Dróg Wodnych, statku „Wilja“.

Wilno, 20 czerwca. (PAT.). W Teatrze miejskim na Pohulance odbyło się wczoraj przedstawienie galowe, które zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej. W westibulu teatru powitał P. Prezydenta prezydent miasta Folejewski i dyrektor teatrów miejskich Zelwerowicz w otoczeniu artystów teatru. Odegrano „Krakowiaków i Górali“. Po przedstawieniu publiczność zgotowała P. Prezydentowi Rzeczypospolitej gorącą owację.

Wilno, 20 czerwca. (PAT.) Wczoraj o godz. 22 przybył do Wilna Minister sprawiedliwości Car, pierwszy prezes Sądu najwyższego Supiński i dyrektor dep. w Min Sprawiedliwości Piątkowski. Minister Car przybył do Wilna w celu uczestniczenia w uroczystem powitaniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej przez sądownictwo i palestrę wileńską. Uroczystość ta odbędzie się po południu w gmachu Sądu.

Gmach konsulatu polskiego w Berlinie
obrzucony kamieniami.

Berlin, 19 czerwca. (PAT.) Wczoraj wieczorem kilku nieznanych sprawców wybiło kamieniami 12-cie szyb w gmachu konsulatu polskiego w Berlinie. Według raportu prezydenta policji, wystawione dla ochrony gmachu poselstwa i konsulatu generalnego posterunki policyjne, nie zdołały wkroczyć, gdyż zostały odciągnięte od miejsca zajścia symulowanym wypadkiem motocyklowym. Dnia 19 b. m. szef protokołu dyplomatycznego urzędu spraw zagranicznych Rzeszy wyraził posłowi polskiemu w Berlinie ubolewanie z powodu tego zajścia i obiecał, że dochodzenia policyjne w tej sprawie zostaną jak najostrzej przeprowadzone.

Pożyczka dla Austrji.

Wiedeń, 19 czerwca. (P. A. T.). „Reichspost“ donosi, że Bank Morgana wystosował do rządu austrjackiego depeszę, w której prosi o wysłanie upełnomocnionych przedstawicieli swoich do Londynu, celem omówienia techniczno-finasowych szczegółów pożyczki austrjackiej. W myśl tego wezwania, wyjechali dziś do Londynu: austrjacki minister skarbu Juch i reprezentant Banku Narodowego Reisch. Według autentycznych doniesień z Londynu, ma być pożyczka austrjacka emitowana w dniach 3 i 4 lipca b. r., więc bezpośrednio po pożyczce reparacyjnej i po pożyczce węgierskiej. — Dzienniki zwracają uwagę, że zaproszenie ze strony Banku Morgana nastąpiło natychmiast po parlamentarnem załatwieniu ustawy rozbrojeniowej. — Kanclerz Schober wskazał już kilkakrotnie na związek między pożyczką austrjacką a rozbrojeniem.

Heimwehra zapowiada zemstę.

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.) Biuro prasowe Heimwehry donosi, że kierownictwo naczelne Heimwehry przeniesione zostało z Wiednia do Gracu, ponieważ nowy kierownik sztabu Heimwehry, Rauter, mieszka stale w Gracu. — Posiedzenia kierownictwa Heimwehry odbywać się będą w przyszłości poza Wiedniem. Do reprezentowania Heimwehry wobec władz i ciał politycznych uprawniony został wyłącznie kierownik sztabu, Rauter, naczelne kierownictwo natomiast pozostaje nadal w rękach Steidlego i Pfrimera.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że mjr. Pabst wniósł prośbę o pozwolenie mu na kilkudniowy pobyt w Innsbrucku, celem uporządkowania swoich spraw prywatnych.

Graz, 19 czerwca. (PAT.) Dziś w południe odbyło się w kościele Serca Jezusowego poświęcenie chorągwi bataljonu szturmowego Heimwehry. — W uroczystości tej wzięli, m. i. udział: naczelnik Styrji dr. Rintelen, wiceburmistrz Gracu Strafelle i wielu chrześcijańsko-narodowych radców miejskich. Po poświęceniu chorągwi pomaszerował oddział Heimwehry pod lokal naczelnej komendy, gdzie z balkonu wygłosił dr. Pfrimer przemówienie, w którem podziękował m. in. naczelnikowi Styrji Rintelenowi za to, że stanął otwarcie po stronie Heimwehry. Mówca oświadczył, że jeżeli Heimwehra jeszcze nie przedsięwzięła ostatecznych zmian, to wskutek tego, że mogłoby to teraz przynieść szkodę jej duchowi. Dzień zemsty przyjdzie jednak. Mówca zakończył wezwaniem do spokoju, rozwagi i dyscypliny.

Polak w sekretarjacie Ligi Narodów.

Warszawa, 20 czerwca. (PAT). „Kurjer Poranny“ donosi z Genewy, iż rozeszła się tam wiadomość, że jedno z dwóch nowych stanowisk podsekretarzy w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów obsadzone ma być osobistością narodowości polskiej. Jest to skutek uchwały poufnych posiedzeń komisji 13-tu, obradującej pod przewodnictwem delegata polskiego Sokala nad sprawą reorganizacji sekretarjatu Ligi. Wiadomość o spodziewanej nominacji Polaka komentowana jest jako objaw uznania w Genewie wzrostu znaczenia mocarstwowego Polski.

Oświadczenie Bethlena w sprawie mniejszości.

Londyn, 19 czerwca. (PAT). Przebywający w Londynie premjer węgierski hr. Bethlen oświadczył wczoraj popołudniu w wywiadzie prasowym, że uważa sprawę mniejszości narodowych za najdrażliwszą kwestję Europy środkowej. Zdaniem hr. Bethlena, Liga Narodów służyłaby lepiej sprawie pokoju, gdyby się zajęła skutecznie sprawą ochrony mniejszości narodowych. Węgry dążą do ustalenia swych stosunków z innymi narodami na podstawach normalnych, jest to jednakże możliwe do przeprowadzenia jedynie stopniowo, z powodu trudności, wynikających na tle zagadnień mniejszościowych i innych.

POPIERAJCIE
L. O. P. P.

Nowy rząd szwedzki.

(*Korespondencja „Gazety Lwowskiej"*).

Sztokholm, w czerwcu 1930.

Dość nieoczekiwane przesilenie rządowe w Szwecji już jest zlikwidowane. Wybuchło ono na tle nieporozumień w dziedzinie zasadniczych spraw polityki i ekonomiki rolniczej. Poprzedni konserwatywny rząd p. Lindmana wprowadził szereg zarządzeń protekcyjnych, zmierzających ku troskliwszej ochronie rolnictwa. Jednem z takich zarządzeń było dość znaczne podniesienie cła na żyto, pszenicę, owies i jęczmień.

Wielce charakterystycznem i szczególniej ożywione spory wywołującem było postanowienie, zakazujące wypieku pieczywa z samej zagranicznej pszenicy. Zarządzono, aby zawsze była domieszka pszenicy krajowej. Poza tem podjęto ze strony rządu wielce energiczną akcję popierania rolnictwa, drogą licznych subwencyj, budowania chłodni, zakładania kas pożyczkowych, oraz popierania akcji polepszenia gatunku masła szwedzkiego. Ogółem cała akcja zajęła w budżecie poważną pozycję 6 milj.koron.

Z wielkim trudem przeprowadził rząd swe zamierzenia w parlamencie. Jednakże po długich sporach i staraniach udało mu się uzyskać przyzwolenie parlamentarne na wszystko z wyjątkiem... owej nieszczęsnej mieszanki, na której rząd potknął się i już nie powstał. Ogólna opinja była tego rodzaju, że stronnictwa opozycyjne nie chciały obalić rządu przy sprawach szerzej pojmowanego popierania rolnictwa, aby nikogo sobie nie zrazić. Tylko przy sprawie stosunkowo błahszej, opozycja zajęła wobec rządu stanowisko tak nieustępliwe, że postanowił wyciągnąć z tego konsekwencje.

Trzeba zaznaczyć, że stanowisko rządu nigdy nie było bardzo mocne, nie posiadał on bowiem większości stałej w parlamencie i klecił ją sobie od wypadku do wypadku. Najliczniejszem stronnictwem w parlamencie szwedzkim są bowiem socjaliści, choć i oni nie posiadają większości absolutnej, liczą bowiem zaledwie 142 posłów na 381. To też do nich zwrócił się król przedewszystkiem, gdy jeszcze tworzono rząd p. Lindmana. Widząc wszakże, że nie posiadają dostatecznej większości i na niczyje poparcie liczyć nie mogą, woleli odrazu zrzec się tej misji. Tak było zresztą i tym razem. Gdy poprzednio po socjalistach zwrócono się do konserwatystów, ci misję przyjęli, licząc bowiem tylko 123 posłów, mieli zapewnione dorywcze poparcie przez inne stronnictwa. Tych zaś jest jeszcze trzy: stronnictwo ludowe, liczące 51 posłów, umiarkowane stronnictwo chłopskie — 43 posłów i najmniej liczące stronnictwo liberalne, liczące zaledwie 10 posłów, a jednak tak zręcznie prowadzone, że, jako przysłowiowy „języczek u wagi" ma doniosłe znaczenie w głosowaniach i kombinacjach parlamentarnych. Oprócz tego zasiada w parlamencie szwedzkim jeszcze 10 komunistów.

Przywódcą owego decydującego stronnictwa jest p. C. G. Ekman, polityk niezmiernie zręczny i utalentowany. Jest też wytrawnym mężem stanu. Gdy więc teraz wybuchło przesilenie, król po rezygnacji socjalistów i konserwatystów zwrócił się do niego z misją utworzenia rządu. I rzeczywiście p. Ekmanowi udało się to po przeprowadzeniu szeregu konferencyj z przedstawicielami innych stronnictw, które coprawda do rządu nie weszły. W rezultacie mamy obecnie rząd, składający się w połowie z liberałów w połowie zaś z bezpartyjnych.

Pomimo, że liczebność stronnictwa rządowego w parlamencie wynosi zaledwie 2.4 proc., istnieje możliwość długotrwałości nowego rządu dzięki umiejętności p. Ekmana w uzyskiwaniu sobie poparcia dla poszczególnych posunięć tej lub tamtej strony i uzależniania decyzji od swego poparcia, czego dowiódł już niejednokrotnie w najzawilszych sytuacjach parlamentarnych.

G. K.

Deklaracja Rządu polskiego

w sprawie odroczenia terminu wejścia w życie konwencji celnej.

Warszawa, 19 czerwca. (P. A. T.). W dniu dzisiejszym Rząd Polski za pośrednictwem stałego delegata Polski w Lidze Narodów, Ministra Sokala, złożył na ręce sekretarza Ligi Narodów deklarację, w której stwierdza, że wprowadzenie w życie konwencji międzynarodowej w odniesieniu do zakazów i ograniczeń wywozu i przywozu z dnia 8 listopada 1927, musi odłożyć do czasu, gdy nastąpi bądź międzynarodowo zagwarantowana swoboda obrotów we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego Polski, bądź też gdy Polska będzie mogła w formie układów dwustronnych odpowiednio zabezpieczyć swój wywóz na te rynki, które są naturalnymi odbiorcami polskiego wywozu, a które dotychczas przez sztuczną reglamentację przywozu pozostają zamknięte. Stanowisko swoje Rząd polski motywuje tem, że jakkolwiek we wszystkich swoich poczynaniach gospodarczych dąży do jak najszerszego wprowadzenia w życie zasad wolnej wymiany, to jednak obecne stosunki gospodarcze Polski z jej wschodnim i zachodnim sąsiadem, którzy ograniczają eksport polski, nie pozwalają na wprowadzenie tych zasad w życie.

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 19 czerwca. (PAT). Posiedzenie Sejmu, zkolei 87-me, zostało zwołane, na dzień 23 czerwca b. r. na godzinę 12. Porządek dzienny obejmuje 12 punktów.

Min. Matakiewicz w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 19 czerwca. (PAT). W związku ze szkodami poczynionemi w r. b. przez powódź w południowo - wschodniej Małopolsce, Minister Robót Publicznych dokona w dniach 20 i 21 bm. inspekcji na terenie Województwa stanisławowskiego. Przy tej sposobności Minister weźmie udział w uroczystości otwarcia nowego mostu na Bystrzycy w Mykietyńcach pod Stanisławowem.

Kredyty siewne.

Warszawa, 20 czerwca. (P. A. T.) Dzienniki donoszą, że Bank Gospodarstwa Krajowego do dnia 31 maja b. r. przyznał na kredyty siewne 7,800.000 zł., zaś Bank Rolny przez oddziały własne 10,900.000 zł., a zapomocą Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 4 miljn. zł. kredytu siewnego dla drobnego rolnictwa. Razem więc obydwa banki przyznały w roku bieżącym kredytów siewnych na sumę 22,700.000 złotych.

Jak żyją akademicy w Anglji.

Anglja posiada dwa najsławniejsze swoje Uniwersytety, których początek tonie gdzieś w mrokach głębokiego średniowiecza. Są to Uniwersytety w Oxford i Cambridge. Życie na tych uczelniach ma swoje szczególne formy, bardzo dalekie od naszych zwyczajów uniwersyteckich. Bo w Anglji zostało wogóle do czasów najnowszych wiele osobliwych tradycyj i obyczajów, które dla mieszkańców kontynentu europejskiego wydają się często wprost niezrozumiałemi.

Uniwersytet w Cambridge jest liczniejszy od oxfordzkiego, bo liczy przeszło 5.000 studentów, gdy tamten ma ich tylko niespełna 3.500. U nas studjują na Uniwersytetach przeważnie ci, którzy przygotowują się do jakiegoś zawodu; w Anglji jest inaczej. Tam obowiązkiem każdego „gentlemana" jest — odbyć studja uniwersyteckie, i to przedewszystkiem w Oxfordzie lub Cambridge, bez względu na to, czy uczy się tutaj naprawdę, czy pędzi tylko tradycyjne „życie studenckie". Naturalnie, że znaczny procent stanowią ludzie uczący się solidnie lub przygotowujący się do zawodu urzędnika, sędziego, dyplomaty i t. d.

Co do składu narodowościowego, to w Cambridge przeważają Anglicy, z kraju i kolonij angielskich, a obok nich wielu cudzoziemców, cała różnobarwna mieszanina Amerykanów ze Stanów i Południowej Ameryki, różnych narodów europejskich, nadto Hindusów (bardzo wielu), synów różnych radżów i nabobów, dalej trochę Siamczyków, Chińczyków, Japończyków, Koreańczyków, Persów, Arabów, Egipcjan itd. Francuzów, Niemców i Hiszpanów jest zaledwie po kilku.

Różnice społeczne istnieją tutaj bardzo znaczne. Obok studentów niezamożnych, jak wszędzie, przybywają tu synowie magnatów i lordów, prowadzący często życie luksusowe. Niejeden akademik z Cambridge posiada swój własny dom, liczną służbę, lokajów, kucharzy, sekretarzy, trenerów sportowych; są tacy, co mają po 2 i 3 auta, a nawet własne aeroplany i jachty żaglowe. Dzięki bogactwu studentów, wzbogacili się też sami mieszkańcy Cambridge, którzy dbają o tę studenterję, żyją z nią w najlepszej komitywie i dalby się za „swoich studentów" posiekać. Ale i niezamożni studenci nie odczuwają biedy, gdyż koleżeństwo jest silnie rozwinięte, a bogaci przychodzą różnemi sposobami w pomoc biedniejszym. Mimo swej zamożności, a nawet bogactwa, student angielski jest prosty i skromny: ta prostota obowiązuje go jako gentlemana. Wiadomo, że w czasie strajku węglowego, ci panicze z Cambridge dobrowolnie ciężko pracowali w kopalniach, a pewnej niedzieli rozegrali ze strajkującymi robotnikami mecz w rugby, a gdy robotnicy zwyciężyli, studenci urządzili na ich cześć piękną uroczystość.

Życie studenckie w mieście i w Uniwersytecie ujęte jest w starodawne rygory i dyscypliny, a nadto ograniczone jest ściśle względami na charakter gentlemana. Niema tu żadnych knajp ani komersów studenckich, gdyż obrażałoby to poczucie angielskiego gentlemana. Flirt i taniec zredukowany jest do minimum. Ze studentami wogóle flirtować „nie wypada" i nie wolno, choć są tu aż dwa wielkie kolegja żeńskie w Uniwersytecie. W klubie tanecznym i na balach studenckich tańczy się tylko z najbliższemi znajomemi, o czynieniu nowych znajomości dla tańca mowy być nie może. Flirtować można co najwyżej z solidnemi mieszkankami miasta, i to chyba po cichu, w skrytości przed argusowem okiem mistrzów-profesorów. Na ulicy może się student pokazywać jedynie w towarzystwie siostry, bliskich krewnych lub koleżanek. Jeden jest tylko dzień w roku, średniowieczny dzień swobody w czerwcu, t. zw. „may-week", w którym ustają wszystkie srogie przepisy i reguły, a młodzież bawi się, jak chce. Pozatem są jeszcze inne obostrzenia, prawda, że często tylko na papierze, np. nie wolno opuszczać miasta bez pozwolenia w ciągu całego semestru; w teatrze i w kinach „wypada" bywać tylko na najdroższych miejscach; w kolegjach i w mundurze studenckim nie wolno palić tytoniu i t. d.

Dla kontroli życia studenckiego ustanowieni są tzw. „proktorzy", tj. pewni profesorowie Uniwersytetu, którzy w towarzystwie (idących za nimi) bedeli, zwanych „buldogami", ze srogą miną przechadzają się po ulicach, zwłaszcza wieczorem i w nocy, i czuwają nad moralnością młodzieży. Gdy wyśledzą jakiegoś podejrzanego winowajcę (któremu honor studencki każe wtedy uciekać), wtedy puszczają w ruch „buldogów", którzy są doskonałymi biegaczami, a ci sprowadzają studenta przed oblicze „proktora". Prócz tego jest jeszcze tzw. „motorproktor" tj. profesor, który ściga studentów w aucie lub na motocyklu. Ta funkcja śledcza profesorów nie uchodzi tutaj za żadną hańbę. Jest ona tradycyjną, a „proktorzy" — to ludzie mądrzy i wytworni, którzy przemawiają do winowajców po „gentlemańsku" i umieją nawracać ich na właściwą drogę. U nas trudnoby było wyobrazić sobie coś podobnego.

Poza temi rygorami, które częściowo zostały już tylko formą, zażywa student angielski w Oxford i Cambridge ogromnego szacunku. Opromieniony jest starą, dostojną tradycją średniowiecza. Ażeby to pojąć, trzeba widzieć np. takie przyjęcie Lorda Kanclerza Uniwersytetu, Lorda Balfoura albo najwyższego Sędziego hrabstwa Cambridge, gdy odwiedza Uniwersytet. Dostojny gość odziany w czerwony płaszcz z sobolami, w białej peruce i ze złotą laską w ręku, wysiada z swego auta. Żołnierze w średniowiecznych uniformach czerwonych z herbowemi chorągiewkami dmą w wielkie trompety na powitanie, a naprzeciw wychodzi „master" kolegjów uniwersyteckich, otoczony służbą i urzędnikami, wszyscy również w oryginalnych strojach, białych perukach i w złotych łańcuchach. Odbywa się to na wiekowych dziedzińcach Uniwersytetu, a widzowie odnoszą wrażenie, jakby znaleźli się nagle w XIV czy XV stuleciu!..

(— i —).

Zaprzysiężenie nowego Prezydjum miasta.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej miało uroczysty charakter — poprzedziło je bowiem zaprzysiężenie nowowybranego prezydenta i wiceprezydentów.

O godz. 7.30 wiecz. wszedł na salę Wojewoda Gołuchowski w towarzystwie nacz. Wydziału. Woj. r. Reissa i sekr. Kirschnera i odczytał depeszę nadesłaną z Wilna i podpisaną przez szefa kancelarji cyw. Lisiewicza z zawiadomieniem, że Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził wybór inż. Jana Halucha - Brzozowskiego na prezydenta m. Lwowa. Następnie prezydent Brzozowski powtórzył za r. Reissem rotę przysięgi.

Po złożeniu przysięgi inż. Brzozowski ucałował krucyfiks, który ustawiono na stole pomiędzy dwiema zapalonemi świecami, a p. Wojewoda włożył mu na szyję łańcuch prezydenta.

Następnie składali przysięgę na ręce prezydenta Brzozowskiego wiceprezydenci Irzyk, Chajes (na torę), Kolbuszowski i Kubala. P. Wojewoda złożył nowemu prezydjum życzenia owocnej pracy dla dobra ukochanego miasta i opuścił salę Rady.

Prezydent Brzozowski otwierając posiedzenie, zdjął z porządku dziennego wszystkie zapowiedziane kwestje i zapowiedział dyskusję generalną w sprawach zasadniczych, którą zagaił szeregiem uwag na temat obecnego położenia miasta. Jest ono ciężkie, lecz p. prezydent ufa, że wytężoną pracą można i należy pchnąć miasto na drogę rozwoju. Zarazem dążyć trzeba do tego, by przejściowy okres obecnych rządów w mieście trwał jak najkrócej i zająć się przedewszystkiem zagadnieniami ustrojowemi dla przygotowania dla ciał ustawodawczych Państwa substratu w postaci projektu statutu i ordynacji wyborczej miasta. Połączenie w ręku prezydjum miasta kierownictwa Rady miejskiej i roli jej organu wykonawczego jest anomalją, jaka dotychczas utrzymała się we Lwowie, która jednakże nie jest możliwa na dłuższą metę, zatem dążyć należy do rozdzielenia tych dwóch czynników, jak to ma miejsce w gminach innych dzielnic Polski.

Stwierdził dalej p. prezydent, że Gmina wskutek ciężkiego położenia nie będzie mogła w rozpoczętem tempie prowadzić nadal robót budowlanych i zrealizować budżetu w całej pełni, zatem jedną z najważniejszych spraw jest rekonstrukcja budżetu. Zarazem należy zastanowić się nad źródłami dochodów wobec faktu niemożności uzyskania pożyczki zagranicznej. Możliwe jest tylko zaciągnięcie długoterminowej pożyczki wewnętrznej, oraz uzyskanie poparcia drogą organizacji regjonalnej w celach samopomocowych. Sprawę tę przyśpieszyć może mający się odbyć w jesieni we Lwowie zjazd regjonalny miast małopolskich. Zarazem też miasto nasze, które tyle ucierpiało, ma prawo zwrócić się do Rządu z żądaniem wydatniejszego poparcia finansowego. Dyskusję generalną powinny zakończyć konkretne rezolucje z wyrażeniem postulatów. W szeregu spraw finansowych jedną z najpilniejszych jest kwestja konwersji krótkoterminowych pożyczek.

Mowę prez. Brzozowskiego przyjęto żywemi oklaskami. Nawet opozycja wyrażała w pewnych momentach uznanie i zadowolenie.

Sekr. Demczyński odczytał telegram z życzeniami, nadesłany do prezydjum miasta przez Ministra Matakiewicza.

Po krótkiej przerwie, przystąpiono do wyboru komisji matki — w liczbie 27 członków. W myśl wniosku r. Litwinowicza, wybrani zostali rr.: Litwinowicz, Loewenherz, Stroński, Jaworska, Maksymowicz, Jaeger, Lewicki Aleks., Wasser, Laskownicki, Zakrzewski, Krykiewicz, Przygodzki, Kwiatkowski, Thullie, Janicki, Heschelos, Włodzimirski, Wereszczyński, Sokal, Rybicki, Decykiewicz, Próchnicki, Pieracki, Szczyrek, Hersztal, Temnicki, Ornstein.

Wniosek r. Heschelesa, aby komisja matka składała się z 25 członków, nie uzyskał większości.

Wkońcu prez. Brzozowski zapowiedział, iż Rada odbywać będzie po dwa posiedzenia tygodniowo w celu skończenia dyskusji generalnej przed ferjami.

Olbrzymia burza w Londynie.

Londyn, 19 czerwca. (PAT.) Gwałtowna burza, jakiej nie było już od kilku lat, nawiedziła dziś popołudniu Londyn i inne okolice kraju, zalewając niżej położone tereny, zamieniając ulice w bystre potoki i wywołując wielkie szkody. Od uderzeń piorunów zabitych zostało 2 ludzi, z których 1, jako bookmaker, znajdował się na wyścigach konnych w Ascot. Wyścigi te, na których gromadzi się zazwyczaj arystokracja angielska, musiały być przerwane po drugim biegu, gdyż na torze i około trybun utworzyły się istne jeziora. Wiele dam z wielkiego świata, ubranych w ostatnie kreacje mody, zaskoczyła burza, zanim zdążyły się dostać do oczekujących na nie samochodów i wehikułów.

Londyn, 19 czerwca. (PAT.) Wskutek burzy, ruch tramwajowy i autobusowy w Londynie odbywa się tylko częściowo. Niektóre ulice są zupełnie zalane wodą.

O dodatkowe pociągi Lwów—Warszawa.

Lwów domaga się od dłuższego czasu wprowadzenia nowej pary pociągów pośpiesznych popołudniowych między Lwowem a Warszawą i odwrotnie, a to pociągów takich, któreby odchodziły ze Lwowa, względnie z Warszawy popołudniu i przychodziły do Warszawy względnie do Lwowa późnym wieczorem.

Ministerstwo komunikacji uznaje tę potrzebę, jednak nie może jej zrealizować kosztem zmiany rozkładu jazdy całodziennych pociągów pośpiesznych między Warszawą a Lwowem i odwrotnie, ze względu na znaczenie wspomnianych pociągów, służących do połączenia Bałtyku z Morzem Czarnem i Azją Mniejszą. Zaprowadzenie pary dodatkowej popołudniowej między Warszawą a Lwowem narazie nie jest możliwe, gdyż będzie to odpowiadało celowi dopiero wtedy, kiedy czas przejazdu między Warszawą a Lwowem zostanie skrócony do 7 i pół lub 8 godzin, co znów jest związane z przebudową odcinków linji Warszawa-Lwów przez budowę odcinka Lublin-Bełzec bez zajazdów do Rejowca.

Z komunikacji lotniczej Warszawa--Bukareszt.

Od 1 lipca r. b. samoloty P. L. L. „Lot", kursujące na linji Warszawa-Bukareszt, lądować będą również w Czerniowcach.

Z Warszawy do Lwowa samoloty kursują codziennie (odlot z Warszawy godz. 8.30, przylot do Lwowa godz. 11), dalej zaś co drugi dzień.

I tak — ze Lwowa do Bukaresztu w poniedziałki, środy i piątki: odlot ze Lwowa o godz. 11.30, przylot do Czerniowiec godz. 13, odlot z Czerniowiec godz. 13.30, przylot do Galacu godz. 16.10, odlot z Galacu godz. 16.30, przylot do Bukaresztu godz. 17.50.

Z Bukaresztu do Lwowa (i Warszawy) we wtorki, czwartki i soboty: odlot z Bukaresztu godz. 6 (rano), przylot do Galacu godz. 7.20, odlot z Galacu 7.40, przylot do Czerniowiec 10.20, odlot z Czerniowiec godz. 10.50, przylot do Lwowa godz. 12.20, odlot ze Lwowa godz. 12.50, przylot do Warszawy godz. 15.20.

Linja Warszawa - Bukareszt ma bezpośrednie połączenie lotnicze z Gdańskiem, Katowicami (Krakowem), Poznaniem i Bydgoszczą, a przez te punkty z szeregiem linij lotniczych zagranicznych. Pominąwszy już fakt, że przestrzeń np. z Gdańska do Bukaresztu, zamiast tłuc się pociągiem pośpiesznym przeszło 50 godzin, samolotem przebywa się w ciągu jednego dnia, t. j. niespełna 12 godzin, wliczając w to półgodzinne przystanki na lotniskach w Warszawie, Lwowie, Czerniowcach i Galacu — linja ta nadaje się specjalnie dla przewozu poczty, która dociera do rąk adresata w ciągu tego samego jeszcze dnia. Opłata za przesyłki pocztowe wynosi tylko podwójne normalne porto pocztowe.

Polskie filmy dźwiękowe w Ameryce.

Nowy Jork, 19 czerwca. (PAT.) Wytwórnia filmowa Paramount zwróciła się do p. L. Kowalskiego, znanego z pracy na niwie sceny polskiej w Ameryce w sprawie zorganizowania zespołu aktorów polskich w celu wytwarzania dźwiękowych filmów, djalogów i scen zbiorowych, jak również śpiewów w języku polskim do obrazów amerykańskich przeznaczonych zarówno na wywóz do Polski jak i na użytek osiedli polskich w Ameryce. Próbne zdjęcia odbędą się za kilka dni w wytwórni Paramountu w Astoria L. I. obok Nowego Jorku.

Z lat dziecięcych króla Karola rumuńskiego.

Król Karol I bardzo był przywiązany do swego bratanka, małego księcia Karola (obecnego króla Rumunji), który też swe lata dziecinne spędził w bezpośredniej bliskości ówczesnego monarchy. Razu pewnego mały Karol bawił się piłką w gabinecie króla, przyczem kilka razy rzucił piłkę na biurko Karola, który zajęty był właśnie jakąś ważną pracą. Król kilka razy piłkę z ojcowskiem napomnieniem oddawał małemu Karolkowi, kiedy jednak ten nie przestawał mu w dalszym ciągu w pracy przeszkadzać, schował piłkę do biurka. Mały król kilka razy płaczącym głosem prosił stryja o oddanie mu piłki, ale naprożno. Widząc, że król jest głuchy na jego dziecięce prośby, chłopiec nagle stanął na baczność, zasalutował i głosem żołnierskim zameldował: „Mam honor, po raz ostatni poprosić Waszą Królewską Mość o oddanie mi piłki". Król, zadziwiony sprytem chłopca, który, jak widać wyczuł był słabość Karola dla zwyczajów wojskowych, popadł w znakomity humor i natychmiast oddał bratankowi piłkę, mówiąc z dumą: „Będziesz, chłopcze, dobrym żołnierzem i zwycięzcą". I nie omylił się. Dobrym był Karol podczas wojny żołnierzem, a jako zwycięzca nad kliką liberalną obecnie powrócił do kraju.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 20 czerwca 1930.

RUCH SŁUŻBOWY W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 4 czerwca 1930 r. zamianował:

Sędziego Sądu Okręgowego w Samborze D-ra Zygmunta Hołobuta — Wiceprezesem tegoż Sądu Okręgowego.

Wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego we Lwowie Stanisława Zubrzyckiego — Prokuratorem Sądu Okręgowego we Lwowie.

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Krakowie Władysława Armatę — Sędzią Sądu Powiatowego w Radomyślu Wielkim.

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Antoniego Kocyłowskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Lutowiskach.

Sędziego Sądu Okręgowego w Stryju Stefana Schindlera — Sędzią Sądu Powiatowego w Stryju.

Asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego we Lwowie Piotra Zielińskiego — Sędzią Sądu Powiatowego w Sołotwinie.

(„Monitor Polski" Nr. 137, z dnia 16 czerwca 1930 r.).

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada szkolna powiatowa w Brzozowie, przeniosła z dniem 1 maja 1930 r. na własną prośbę p. Celinę Fuks, nauczycielkę 4-kl. publ. szk. powsz. w Łubnie do 1-kl. publ. szk. powsz. w Grabówce.

Rada szkolna powiatowa w Starym Samborze przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Bronisławę Babiakównę, nauczycielkę 1-kl. publ. szk. powsz. w Słochyniach do 7-kl. publ. szk. powsz. w Felsztynie.

Rada Szkolna Powiatowa w Rudkach, przeniosła z dniem 1 kwietnia 1930 r. na własną prośbę p. Antoniego Budzickiego, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Horożannie Wielkiej, do 7-kl. publ. szk. powsz. w Chłopach.

Nowe zbrojenia.

Waszyngton, 19 czerwca. (PAT). Departament stanu zamówił 322 samoloty, zaopatrzone w przyrządy do rzucania torped, za cenę 827.349 dol.

Rewolucja w Boliwji.

Aria, 19 czerwca. (PAT). (Hawas). Wiadomości, nadchodzące z Boliwji są sprzeczne. Według doniesień z nad granicy, sekretarz komitetu rewolucyjnego w Boliwji miał oświadczyć, że Stany Zjednoczone obiecały podobno udzielić pomocy rewolucjonistom.

Buenos Aires, 19 czerwca. (PAT). Poselstwo boliwijskie podaje, że wojska rządowe aresztowały Hina Josa, przywódcę ruchu rewolucyjnego w Boliwji.

Zamach na b. cesarza Wilhelma?

Amsterdam, 19 czerwca. (PAT). B. cesarz Wilhelm wraz z małżonką Herminą i świtą zaproszeni przez jedną z rodzin holenderskich odbywali wycieczkę łodziami motorowemi po jeziorze Haag. W pobliżu Leydy, w czasie wycieczki, w łodzi, w której znajdowała się świta, nastąpiła eksplozja. Cztery osoby, z pośród zaproszonych gości oraz mechanik, odniosły ciężkie rany.

KRONIKA

CZERWIEC 20 Piątek	KALENDARZ
	Rz.-kat. Sylwerjusza
	Gr.-kat. Fteodota
	Wschód słońca g 3 m 14
	Zachód „ g 19 m 36
	Długość dnia g 16 m 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 20 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych". — Zniżki ważne

Sobota, 21 czerwca, o godz. 4 popoł.: „Kopciuszek" z Wilińską i Dudzińskim, dla dzieci.

Sobota, 21 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kontrolor wagonów sypialnych". — Zniżki ważne.

W Teatrze Wielkim rekord śmiechu. Arcywesoła farsa Bissona „Kontrolor wagonów sypialnych", wzbudzająca huragany śmiechu zostanie wznowioną w piątek, dnia 20 bm. i powtórzoną w sobotę i w niedzielę. Reżyserję prowadzi p. Okornicki.

Teatr dla dzieci z Warszawy da tylko dwa gościnne przedstawienia: „Kopciuszek w sobotę, dnia 21 o godz. 4 popoł. i w niedzielę, dnia 22 „Podróż Ninki, Pata i Patachona dookoła świata" w Teatrze Wielkim.

TEATR MAŁY.

Piątek, 20 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pociąg widmo". Ceny popularne.

Sobota, 21 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Pociąg widmo". Ceny popularne.

W Teatrze Małym rekordowa zniżka cen. Za 50 groszy można dostać miejsce na amerykańską sensacyjną sztukę „Pociąg widmo", graną z niezwykłem powodzeniem na scenach Ameryki i Europy.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak z Montparnasu", oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: Higjena seksualna.

CHIMERA: „Serce lotnika".

COLOSSEUM: „Don Kiszot" i „Niema szczęścia".

KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A" i „Szkocki ekspres".

LEW: Z powodu odnowienia sali i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.

MARYSIEŃKA: „Dziewczę z U. S. A." i „Szkocki ekspres".

OAZA: „Ojcze, Kapitan Sarell i jego syn".

PALACE: „Przedślubny grzech" (dźwiękowy).

PAN: „Ostatni syn".

STYLOWY: „Ostatni monarcha" i „Poliszuszka".

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 20 bm. o godz 6 wiecz. w sali Polikliniki, ul. Lindego.

Staraniem **Koła Lwowskiego Zrzeszeń Nauczycieli Geografji** wygłosi dyr. B. Chodowicki odczyt pt.: **„Pomiary w terenie** (w szkole powszechnej wedle ministerjalnego programu geografji) przy użyciu najprymitywniejszych przyrządów mierniczych". Odczyt odbędzie się w piątek, 20 czerwca b. r. w sali geograficznej I gimnazjum, ul. Kubali 2, II p. o godz. 18-tej.

W Internacie im. Piramowicza będzie z początkiem roku szkoln. kilkanaście miejsc wolnych. Uczniowie seminarjów nauczycielskich i szkół średnich ogólno-kształcących, reflektujący na przyjęcie winni wnieść podania do końca czerwca b. r. pod adresem: Internat im. G. Piramowicza, Lwów, ul. 29 Listopada l. 6. — Informacje ustne codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 16 do 17. Opłata miesięczna 80 zł., wpisowe jednorazowe 25 zł. i na bibljotekę jednorazowo 5 zł. Na odpowiedź dołączyć należy znaczek pocztowy za 25 gr.

Tradycyjna procesja z okazji święta Bożego Ciała wypadła imponująco. Pontyfikalne nabożeństwo w archikatedrze odprawił ks. arcybiskup Twardowski w asystencji ks. prałata Badeniego, infułata Czajkowskiego, prałata Chwiruta i kanonika Cieślika. W stalach siedzili in gremio członkowie lwowskiej kapituły. Procesja wyruszyła z kościoła archikatedralnego po godzinie 9-tej. Sanctissimum niósł ks. Arcybiskup otoczony klerem. Bezpośrednio przed klerem postępowała Rada miejska, którą zamykali prezydent Brzozowski i trzej wiceprezydenci z łańcuchami burmistrzowskiemi na szyi. Przed Radą miejską szło Bractwo strzeleckie, bardzo licznie reprezentowane, w strojach narodowych. Przed nimi cechy, bractwa i dzieci. Tuż za ks. Arcybiskupem kroczył Wojewoda Gołuchowski z najwyższymi urzędnikami wojewódzkimi. Za nim przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Honory wojskowe i salwy oddawał bataljon 26 pułku, którego orkiestra podczas procesji przygrywała. Za przedstawicielami władz szły senaty wyższych uczelni lwowskich, poprzedzone przez pedelów w strojach uniwersyteckich. Procesja, wyszedłszy z katedry, udała się najpierw do ołtarza ustawionego obok OO. Jezuitów. Stąd kolejno do ołtarzy przed kamienicą Sobieskiego, przed ratuszem i katedrą. Procesję zakończyło „Te Deum" i błogosławieństwo arcypasterskie.

Intronizacja króla kurkowego odbyła się wedle uświęconej zdawna tradycji, w dniu wczorajszym. Po procesji, członkowie Tow. Strzeleckiego udali się powozami na ul. Kętrzyńskiego, skąd nastąpił uroczysty wyjazd na Strzelnicę nowoobranego króla, p. Michała Drzewickiego, gdzie odbyła się intronizacja. Wieczorem na tradycyjną ucztę królewską przybyli przedstawiciele władz z Wojewodą Gołuchowskim, gen. Popowiczem, prez. Izby skarbowej Pollakiem, prez. miasta Brzozowskim na czele.

Śp. Władysław Dulęba. W Kosowie zmarł wybitny polski mąż stanu doby przedniepodległościowej, ś. p. Władysław Dulęba. Zmarły był adwokatem we Lwowie i brał onegdaj żywy udział w życiu politycznem b. Galicji jako poseł do Rady Państwa i do Sejmu krajowego, członek Izby panów parlamentu austr., oraz przez pewien okres minister dla Galicji. Należał też długie lata do Rady m. Lwowa. Ś. p. Dulęba odznaczał się wysokiem poczuciem obywatelskiem i niezwykłemi zdolnościami, pozostawił też po sobie pamięć dobrego Polaka i wytrawnego polityka. W ostatnich latach swego życia usunął się ś. p. Dulęba w zacisze domowe. Zmarł w 79 roku życia i osierocił żonę, syna, córki i wnuków. Zwłoki ś. p. Dulęby sprowadzono do Lwowa. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 5 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów.

Konferencje w sprawie handlu włókienniczego i obuwniczego. W dniu 13 b. m. przybyli do Lwowa delegaci Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen pod przewodnictwem p. dyrektora Lipińskiego dla zapoznania się z organizacją i położeniem handlu włókienniczego i obuwianego na terenie m. Lwowa. W tym celu p. delegaci odbyli w dniach 13 i 14 szereg konferencyj z przedstawicielami poszczególnych firm zarówno hurtowych jak i detajlicznych branży włókienniczej i obuwianej. Uzyskany obfity materjał zostanie przez Instytut po opracowaniu przedstawiony Rządowi.

Przeciwdziałanie epidemji płonicy.

Z powodu powolnego lecz stałego wzmagania się w ostatnich tygodniach epidemji płonicy (szkarlatyny) we Lwowie odbyła się w dniu 17 czerwca b. r. z inicjatywy i pod przewodnictwem Naczelnika Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia p. dra Głuszkiewicza konferencja przy współudziale Panów: Prof. dra Gąsiorowskiego, dyr. Filji Państwowego Zakładu Higjeny, dyr. Szpitala Państwowego dra Pohoreckiego, inspektora Wojewódzkiego dra Pareckiego, naczelnika Miejskiego Wydziału Zdrowia dra Dolińskiego, prym. doc. dra Lipińskiego, kierownika Oddziału zakaźnego Szpitala Państwowego, dra Damma, kierownika Miejskiego Oddziału zwalczania chorób zakaźnych, dra Wałęgi, lekarza urzędowego Starostwa Grodzkiego i delegata Wojewódzkiego Wydziału Pracy i Opieki Społecznej dra Szmigielskiego.

Po wyczerpującej i ożywionej dyskusji, która stwierdziła zmieniony charakter obecnej epidemji szkarlatyny, przebiegającej niezwykle łagodnie, niemniej jednak mogącej w każdej chwili przybrać złośliwy charakter, postanowiono ze względu na nadmierne przepełnienie oddziału szkarlatynowego w Państwowym Szpitalu Powszechnym, wyrazić opinję, że należy koniecznie dalej prowadzić Miejski Szpital zakaźny przy ul. Janowskiej l. 130 i pomieścić tam znaczniejszą liczbę chorych.

Dalej wyrażono opinję, że należy bezwłocznie zorganizować we Lwowie masowe szczepienia ochronne przeciw płonicy, które jak wykazały doświadczenia, odgrywają w walce z tą chorobą pierwszorzędną rolę. Organizacją tych szczepień zajmie się Miejski Wydział Zdrowia przy ewentualnem poparciu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Departament Służby Zdrowia). Szczepienia ochronne będą wykonane we wszystkich Stacjach szczepienia bezpłatnie. Starostwo Powiatowe Lwowskie powinno zorganizować równocześnie ruchome kolumny sanitarne, które będą szczepić masowo ludność podmiejską, tą bowiem jest poważnem źródłem wzrastającej epidemji. Postanowiono natychmiast zwrócić się do właściwych Władz z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń. W porozumieniu z Wojewódzkim Wydziałem Pracy i Opieki Społecznej postanowiono połcić uodpornić przez ochronne szczepienia przeciw szkarlatynie wszystkie dzieci przeznaczone na kolonje wakacyjne.

Zwrócono wreszcie uwagę na niehigjeniczny sposób przechowywania i sprzedaży środków spożywczych, a przedewszystkiem nabiału, który może przyczynić się do rozszerzenia ułomnicy i odniesiono się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą, aby wysłał do Magistratu miasta Lwowa wezwanie odpowiedniego zreorganizowania służby targowej i zarządzenia natychmiast surowej kontroli na placach targowych i miejscach sprzedaży.

Konkurs modeli latających.

Odbędzie się on już jutro (21 VI) o godzinie 15 na lotnisku Janowskiem i budzi tem większe zainteresowanie, że zgłoszono bardzo wiele modeli, nietylko modelarzy miejscowych, ale także z Borysławia, Drohobycza i Przemyśla.

Młodzi konstruktorzy poszli w tym roku znacznie dalej niż lat ubiegłych. Jeden z nich zgłosił nawet model szybowca rakietowego, który zapewne jest wogóle u nas pierwszym reprezentantem tej tak szczególnie ciekawej kategorji.

Liczne nagrody w postaci międzyuczelnianego pucharu, pięknych pamiątkowych żetonów, dyplomów i plakiet budzą wśród zawodników powszechny zachwyt.

Wobec tak silnego zainteresowania „zawody lotnicze" zapowiadają się niezwykle, to też z pewnością przypatrywać się im będą liczne zastępy młodych i starszych miłośników tego niezwykle pięknego i pożytecznego sportu.

Ostatnie wiadomości z miasta.

POKĄSANY PRZEZ PSA. J. Rogowski, zam. przy ul. Kaleczej 18, zawiadomił policję, iż pies stanowiący własność Katarzyny Sawy (ul. Lelewela 15) pokąsał dotkliwie jego syna, Adama.

NAPADY. Na Salomona Friedmana (pl. Zbożowy 3) napadł niejaki Józef Finkler (ul. Starozakonna 3) i przebił go nożem w czoło. — Piotr Czulak zam. w Pasiekach halickich zawiadomił policję, że niejaki Władysław Marszałek, robotnik cegielniany oraz jego żona Emilja napadli na przechodzącą przez Pasieki Zofję Szczepańską, zam. przy ul. Kurkowej 46, którą pobili dotkliwie kijami po całem ciele. Szczepańska otrzymała kilka ciętych ran na głowie, rękach i nogach. — Herman Spring, kupiec, zam. w Kozielnikach, napadnięty został przez Edwarda Gałązkę, który go dotkliwie pobił. W czasie napadu zginęła mu z kieszeni gotówka w kwocie 50 zł.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Ubiegłej nocy około godz. 23 w realności przy ul. Gródeckiej 27, jakiś nieznany mężczyzna w wieku lat około 50 w zamiarze samobójczym skoczył z trzeciego piętra na bruk doznając złamania prawej nogi oraz dotkliwych potłuczeń. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło denata nieprzytomnego w stanie bardzo groźnym do szpitala. Nazwiska jego oraz powodu samobójstwa na razie nie zdołano stwierdzić. Przy denacie znaleziono wezwanie do starostwa w Stryju na nazwisko Michała Kosińskiego.

SKUTKI LEKKOMYŚLNEJ JAZDY NA DACHU WAGONU. Wczoraj około godziny 20-tej jakiś nieznany osobnik jadąc pociągiem zdążającym z Zimnej Wody do Lwowa na dachu jednego z wagonów uderzył głową o wiązania żelaznego mostu tak zwanego samborskiego, poczem spadł z dachu wagonu na ziemię. Obecny przy wypadku dr. Wyspiański stwierdził złamanie kości ramieniowej oraz wstrząs mózgu. Wezwane pogotowie ratunkowe po prowizorycznem zaopatrzeniu odwiozło owego osobnika w stanie nieprzytomnym do szpitala powszechnego. Nazwiska jego nie zdołano na razie ustalić, stwierdzono tylko, że na imię nazywa się Stefan i ma mieszkać przy ul. Traugutta we Lwowie.

UJĘTY NA GORĄCYM UCZYNKU. Teodor Romaniuk, osobnik bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, przytrzymany został w czasie gdy usiłował dokonać kradzieży ze strychu realności przy placu Marjackim 8.

NIELITOŚCIWA WYCHOWAWCZYNI. Chorąży Wacław Michalczyk, zamieszkały w Skniłowie, zawiadomił policję, że niejaka Anna Piotrowska (Rynek 14), wychowując jego 8-letniego syna, znęcała się nad dzieckiem w tak nielitościwy sposób, że Michalczyk zmuszony był dziecko odebrać.

ARESZTOWANIE OSZUSTA. Wydział śledczy przytrzymał i odstawił do więzienia Sądu karnego niejakiego Antoniego Burkharda, urzędnika prywatnego, zamieszkałego w Samborze, który przyrzekając wyrobienie posady portiera hotelowego, wyłudził od Filipa Kołtuna 1300 zł., od Zygmunta Wolskiego 50 zł. a od Sylwestra Porodka usiłował wyłudzić 400 zł.

RODZINNE NIESNASKI. Andrzej Czerc, zamieszkały na Wulce panieńskiej 50, zawiadomił policję, że synowa jego Marja w niemożliwy sposób maltretuje go i bije, przyczem grozi podpaleniem domu oraz otruciem krów. Donoszący, obawiając się, aby synowa nie wprowadziła tych pogróżek w czyn, uciekł z domu.

Z ruchu esperanckiego na całym świecie.

Dr. John Buchanan z Londynu zapisał testamentem 4.000 funtów szter. na rzecz Uniwersytetu w Liverpoolu, aby utworzyć lektorat języka esperanto i umożliwić studentom-esperantystom branie udziału w międzynarodowych kongresach esperanckich.

Instytut Radjofoniczny w Tokio otworzył kurs języka esperanto dla radjotelefonistów na okrętach oceanicznych.

„Królewskie towarzystwo ochrony ptaków“ w Londynie wydało bardzo ładne nalepki z tekstem w języku esperanckim.

Na podstawie reskryptu greckiego rządu, którym zezwolono na wprowadzenie esperanta jako przedmiotu nadobowiązkowego w szkołach średnich, pobiera obecnie naukę tego języka w Atenach 616, w Pireusie 219 i w Salonikach 120 uczniów szkół średnich.

Polskie Ministerstwo Wyznań i oświecenia Publicznego oświadczyło gotowość podpisania deklaracji o wprowadzeniu esperanta do szkół, jako przedmiotu obowiązkowego, jeżeli i inne państwa uczynią to samo.

Światowy kongres esperancki odbędzie się w tym roku w Oxfordzie w czasie od 2 do 9 sierpnia. W roku przyszłym Kraków będzie gościł w swych murach delegatów zrzeszeń esperanckich całego świata. Wobec stosunkowo niskich kosztów utrzymania w Polsce można się spodziewać, jak obliczają orjentujący się w tych sprawach, około trzech tysięcy uczestników.

Radjostacja w Turynie, która od października ub. r. co tydzień nadaje kurs języka esperanto, rozpisała obecnie bardzo ciekawy konkurs. Nadała mianowicie dyktat po esperancku, wskutek którego z wszystkich stron Europy nadeszły pisma z tłumaczeniem dyktatu. Między autorów najlepszych tłumaczeń rozdzielono nagrody.

Prof. dr. Odo Bujwid z Krakowa niedawno odbył po Holandji podróż propagandową, wygłaszając w tamtejszych miastach odczyty o Polsce w języku esperanckim. Jak wynika z nadesłanych sprawozdań, podróż ta zrobiła niezwykle korzystne wrażenie i przyczyniła się w znacznej mierze do sprostowania wielu błędnych opinji o naszym kraju.

W Oviedo (Hiszpanja) urządzono wystawę prac uczniów ze wszystkich krajów świata. Materjał zebrano, posługując się językiem esperanto. Najlepsze prace zostały nagrodzone przez hiszpańskie ministerstwo oświaty.

W kościele Minorytów w Wiedniu odbywają się regularnie nabożeństwa z kazaniami w języku esperanckim.

Esperancki film mówiony nakręciła wytwórnia Metro - Goldwyn-Mayer. Zawiera on 15-minutową rozmowę w języku esperanto między pewnym Amerykaninem a Belgijką.

Znana powieść Orzeszkowej „Marta“, przełożona na esperanto przez twórcę tego języka, została z esperanta przetłumaczona na język japoński, zyskując sobie mnóstwo czytelników zwłaszcza między kobietami. Jak nas obecnie informują, jedno z japońskich towarzystw filmowych przedsięwzięło teraz filmowanie tego dzieła pod tytułem: „Patrz na tę matkę...“ W filmie tym jedna z najbardziej cenionych gwiazd filmowych japońskich, panna Irie Takako będzie grała rolę Marty. (Wiadomość o tem nadesłał w języku esperanckim profesor anatomji przy cesarskim Uniwersytecie w Tokio, dr. S. Nishi pod adresem pewnego znanego lekarza w Krakowie).

W drugiej połowie czerwca przybędzie do Lwowa wycieczka esperantystów ze Szwecji i Estonji, złożona z kilkudziesięciu osób. Lwów będzie jednym z etapów podróży, odbywanej przez nich celem zwiedzenia Polski. Organizacja esperantów w Tallinie, która urządza tę wycieczkę, zamierza w lipcu podjąć nową, jeżeli pierwsza dobrze powiedzie się i zachęci ich do dalszych podróży po naszym kraju.

Dyrekcja radjostacji w Krakowie oficjalnie oświadczyła swój zamiar urządzenia w jesieni kursu języka esperanto, by przygotować dostateczną ilość znających ten język ze względu na przyszłoroczny światowy kongres esperantystów, mający się odbyć w Krakowie.

Zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Dnia 14 czerwca odbył się w Warszawie nadzwyczajny Zjazd rektorów państwowych Szkół akademickich. — W zjeździe wzięli udział: rektor Uniw. Jagiell. prof. Hoyer, rektor Uniwersytetu waszawskiego prof. Brzeski, w zastępstwie rektora Uniw. St. Batorego w Wilnie, prorektor prof. Sławiński, rektor Uniw. poznańskiego prof. Kasznica, rektor Politechniki warszawskiej prof. Pszenicki, rektor Akademji Górniczej w Krakowie, rektor Szkoły gł. Gospodarstwa Wiejskiego prof. Biedrzycki, prof. Skoczylas, rektor Akademji Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie prof. Markowski; usprawiedliwili nieobecność rektor Uniw. J. K. we Lwowie prof. Schramm, rektor Politechniki lwowskiej prof. Weigiel, rektor Akademji Sztuk Pięknych prof. Laszczka, którego zastąpił rektor profesor Hoyer.

Zjazd poświęcony był rozpatrzeniu sytuacji wytworzonej w szkołach akademickich wskutek ograniczenia kredytów rzeczowych, przeznaczonych na bieżące potrzeby. Ograniczenie środków i tak niewystarczających nietylko tamuje normalne funkcjonowanie szkół, lecz również może w niedalekiej przyszłości doprowadzić do unieruchomienia poszczególnych Zakładów. Zjazd rektorów liczy się wprawdzie z trudną sytuacją finansową, musi jednak zwrócić uwagę na to, że przewidziane budżetem wydatki rzeczowe na potrzeby Szkół akademickich stanowią drobną kwotę i w cyfrach absolutnych i w stosunku do budżetu Min. W. R. i O. P.

Uczestnicy zjazdu rektorów udali się in corpore do p. Ministra W. R. i O. P. i przedstawili mu sytuację, w poczuciu odpowiedzialności za losy powierzonych ich pieczy Uczelni, prosząc go, aby wyjednał u Rządu otwarcie reszty należnych kredytów i zapewnienie uruchomienia ich w następnych kwartałach.

P. Minister oświadczył w odpowiedzi, że całkowicie podziela zdanie rektorów w sprawie przyznanych budżetem kredytów rzeczowych, które uważa za zaledwie wystarczające dla egzystencji szkół uznając niemożliwość jakichkolwiek ograniczeń tych kredytów, zgodnie też z tem stanowiskiem poczynił i w dalszym ciągu czynić będzie starania, aby zaległości bieżące były wyrównane, a w przyszłości kredyty otwierane w pełnej wysokości.

Wszechświatowa konferencja energietyczna 1930 r.

Dnia 15 b. m. rozpoczęły się w Berlinie obrady drugiej międzynarodowej konferencji energietycznej. Pierwsza obradowała w r. 1924 w Londynie. Zadaniem tych konferencyj jest badanie rozwoju sił naturalnych, opracowanie metod ich racjonalnego wykorzystania oraz wskazanie nowych ich źródeł.

Cywilizacja starożytna Babilonu, Assyrji, Egiptu, Grecji i Rzymu polegała na tem, iż zmuszano do pracy tłumy niewolników, dzisiaj pracę tę wykonują maszyny, karmione węglem, ropą naftową, gazem ziemnym i spadkiem wód.

Na pierwszym planie stoi ciągle jeszcze „czarny djament“ — węgiel, którego największe złoża posiada Ameryka Północna. Na 7 i pół biljona tonn przypada aż 70 procent na Amerykę Półn., drugie z kolei miejsce zajmuje Azja, trzecie dopiero Europa, posiadająca zaledwie 10 proc. ogólnych zasobów węgla na świecie. Mówiąc o węglu, trzeba pamiętać, że chodzi głównie o węgiel kamienny, albowiem na 100 proc. otrzymanej dzisiaj na całym świecie energji, przypada na węgiel kamienny 77.1 proc., na ropę naftową 15.7 proc. na siły wodne 5.1 proc., na węgiel brunatny 2.1 proc.

Inaczej, aniżeli rozkład zasobów energji, przedstawia się jej obecne zużycie. Na 100 proc. wydobytej energji przypada na Amerykę 49.6 proc., na Europę 42.8 proc., na inne kontyngenty 7.6 proc. Zatem w Europie panuje gospodarka rabunkowa, ale też temu zawdzięcza ona swą hegemonję nad światem w wieku XIX.

Tematem obrad tegorocznej konferencji berlińskiej jest sprawa rozprowadzenia i konsumcji energji; poprzednia konferencja zajmowała się głównie sprawą jej wydobycia. Wiadomo, iż istnieje tendencja rozprowadzenia energji wyłącznie pod postacią gazu i elektryczności. W ten sposób rozprowadza się dzisiaj zaledwie 14 proc. wydobytej energji, a więc stosunkowo niedużo, chodzi o to, aby ten odsetek powiększyć, co umożliwi z kolei decentralizację przemysłu.

Wszystkie te zagadnienia są dla Polski niezwykle aktualne. Wszak na porządku dziennym stoi u nas sprawa zelektryfikowania kraju i rozprowadzenia gazu ziemnego (zjazd gazowników w Drohobyczu w maju r. b.).

Rs.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Środową rozprawę zajęły w dalszym ciągu niezwykle ciekawe rewelacje r. Kazimierza Iwachowa o strukturze organizacyjnej U. O. W. Ustęp referatu, omawiającego pomoc państw sąsiednich, wygłoszony został przez eksperta przy drzwiach zamkniętych, nawet bez udziału mężów zaufania oskarżonych.

Program

Święta Sportowego młodzieży lwowskich szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych.

Piątek, 20 czerwca: Dzień chłopców.

Przedpołudniem: boisko T. Z. R. i Pogoni, godzina 8 rano. Pięciobój. Bieg rozstawny 4 × 100 m.

Popołudniu: boisko T. Z. R. godzina 16 — defilada ćwiczących, pokaz gier sportowych.

Sobota, 21 czerwca: Dzień dziewcząt.

Przedpołudniem: boisko Pogoni o godzinie 8.45: Trójbój, bieg rozstawny 5 × 50 m.

Popołudniu: boisko „Sokoła Macierzy“ godzina 16, przy ul. Cetnerowskiej: defilada zawodniczek i ćwiczących, lekcja pokazowa ćwiczeń cielesnych dziewcząt młodszych. Pokaz gier. Lekcja pokazowa ćwiczeń cielesnych dziewcząt starszych. Tańce narodowe.

Niedziela, 22 czerwca. Uroczyste zakończenie Święta Sportowego. Boisko 40 p. p. godzina 9.30: Zbiórka i ustawienie młodzieży męskiej i żeńskiej szkół średnich na boisku. Rozdanie nagród. Pochód i defilada pod kolumną A. Mickiewicza.

Straszny wypadek.

Grozą przejmujący wypadek miał onegdaj miejsce na linji Chyrów-Iwonicz. Mianowicie wyjechała z Przemyśla żona ppor. Bilczewskiego, stacjonowanego w Przemyślu, ze swą córeczką pociągiem osobowym do Iwonicza. Gdy pociąg ruszył ze stacji w Rymanowie, p. Bilczewska stanęła wraz z córeczką koło drzwi. Drzwi wagonu widocznie nie były szczelnie zamknięte i otworzyły się podczas jazdy. Wtedy 4-letnia córeczka p. Bilczewskiej wypadła z wagonu Pani Bilczewska, chcąc uchwycić córeczkę, wyskoczyła z pędzącego pociągu tak nieszczęśliwie, że wraz z córką została rozszarpana przez koła pociągu.

Pożar lasu.

Katowice, 19 czerwca. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe, w lasach księcia Pszczyńskiego, na terenie Murka Wesoła, wybuchł groźny pożar, który rozszerzając się z olbrzymią szybkością, strawił około 300 morgów lasu. Akcję ratunkową prowadziły okoliczne straże ogniowe oraz oddziały policji państwowej z Katowic i Pszczyny, które pracując niezmordowanie przez kilka godzin zdołały o godz. 16.30 pożar zlokalizować. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Straty są znaczne.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 20 czerwca.

LWÓW (385. Godz. 17.45: Koncert z Warszawy. — 18.45: Rozmaitości, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. — 19.10: „Skrzynka pocztowa“ — omówi p. inż. J. Miński. — 19.35: Pras. Dziennik Radj. z Warszawy. — 20.00: Bicie zegara z Warsz. Obserwatorjum Astr. i hejnał z wieży Marj. w Krakowie. — 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. — 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy. Po koncercie komunikaty z Warszawy, oraz retransmisje ze stacyj zagr.

Sobota, 21 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. — 17.20: Transmisja z Krakowa. Program dla dzieci. — 18.20: Transmisja z Warszawy. Pół godziny Pen-Klubów w studio P. R. — 18.50: Transmisja z Krakowa. Przegląd polityki zagr. — 19.15: Kom. roln. z Warszawy. — 19.30: Rozmaitości, komunikaty, koncert płyt gramofonowych. — 19.40: Prasowy Dziennik Radj. z Warszawy. Zegar z Warsz. Obs. Astr. wybije godzinę ósmą. — 20.00: Feljeton z Warszawy. — 20.15: Koncert popularny z Warszawy. — 22.00: Feljeton i komunikaty z Warszawy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli“.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XII. 258/30. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Firmy Polskie Zakłady „Siemens" S. A. w Warszawie Foksal 18 — podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. — Wzywa się posiadacza tego weksla aby go w przeciągu sześćdziesięciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. Wrazie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel płatny 10 kwietnia 1930 r. na sumę zł. 237.34 (słownie złotych dwieście trzydzieści siedem i groszy 34), wystawiony przez Firmę Wolf i Scheinowitz, Kraków ul. Krakowska Nr. 6), i tamże płatny na zlecenie firmy Ch. Brünn w Łodzi ul. Pomorska Nr. 13, przez firmę tę Ch. Brunn w Łodzi zażyrowany. 5942

Sąd grodzki.
Kraków, 16 czerwca 1930.

FIRMY.

Firm. 77/30. Rej. A. I. 190. Wpis firmy spółki. Do rejestru handlowego Oddział A I. strona 190 wpisano: Siedziba firmy Żywiec. Brzmienie firmy Lintscher i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa sprzedaż książek papierów i przyborów kancelaryjnych dalej prowadzenie przemysłu introligatorskiego i drukarskiego. Spólnicy Marja Christiansowa, Alojzja Lintscherówna i Gustaw Christianus mąż Marji z Lintscherów Christianus w równych częściach odnośnie do przedsiębiorstwa powyższej spółki. Uprawniony do zastępstwa jest jedynie spólnik Gustaw Christianus, który firmę spółki w ten sposób sygnował będzie, że pod stampilją wyciśniętem lub też wypisanem brzmieniem firmy swoje imię i nazwisko podpisze. Firma niniejsza jest jawną spółką handlową od dnia 1 stycznia 1930 i opiera się na kontrakcie spółki z daty Żywiec dnia 24 lutego 1930.

Sąd okręgowy, Wydział I. 5491
Wadowice, dnia 11 marca 1930.

Firm. 306/29. Rej. C. 123. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 123 przy firmie Spółka Stolarska w Kalwarji Zebrzydowskiej spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 9 grudnia 1929, następujące zmiany: Spółka opiera się odtąd także na akcie notarjalnym z daty Kalwarja dnia 29 listopada 1929 L. Rep. 4739 według którego kapitał zakładowy spółki wynoszący dotąd 27450 złotych podwyższony został o 12650 złotych czyli do kwoty 40100 złotych w całości i gotówką wpłaconych. 5495

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 9 grudnia 1929.

Firm. II. 486/30. A. V. 149. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu. 15 maja 1930. Dotychczasowy dyrektor Jan Edward Zytkiewicz ustąpił. Dotychczasowi zastępcy dyrektorów Ignacy Szotarski, Paweł Sporysz i dr. Józef Drzewicki ustąpili. Prokurentami zakładu centralnego mianowano Edarda Nowickiego, zamieszkałego w Warszawie ul. Królewska l. 5 i Ludwika Łasicę, zamieszkałego pod tymsamym adresem. Wpisano na podstawie podania z dnia 14 maja 1930. 5533

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 15 maja 1930.

Firm. II. 173/30. A. V. 168. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" wpisano: Dzień wpisu: 18 lutego 1930. Brzmienie firmy: „D. Schmeidler, Zakłady terrabona i terrazzo" w Krzeszowicach. Siedziba: Krzeszowice. Przedmiot przedsiębiorstwa: mielenie marmurów dla celów wypraw fasadowych. Posiadacz firmy: Dawid Schmeidler, przemysłowiec zamieszkały w Krzeszowicach. Prokurentami firmy ustanowieni zostali: Walter Schmeidler, urz. pryw. w Krzeszowicach, Lotar Schmeidler urz. pryw. w Krzeszowicach, dr. Robert Guttmann urz. pryw. w Krzeszowicach. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wydrukowanem, pieczęcią wyciśniętem lub wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis albo sam właściciel firmy Dawid Schmeidler, albo dwaj którzykolwiek prokurenci kollektywnie z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie podania z dnia 13 lutego 1930. 5532

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 17 lutego 1930.

Firm. II. 483/30. B. II. 30. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie „Towarzystwo Budowy i sprzedaży samochodów, Spółka Akcyjna" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 19 maja 1930. Prokura Stanisława Karwowskiego i inż. Karola Kauczyńskiego zgasła. Udzielono prokury: Karolowi Marcinowi Tarzyńskiemu, zamieszkałemu w Warszawie ul. Senatorska l. 28/30, Oskarowi Burgerowi, zamieszkałemu w Warszawie ul. Filtrowa l. 65. Wpisano na podstawie wyciągu z rejestru Warszawskiego i podania z dnia 13 maja 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 16 maja 1930. 5535

Firm. II. 227/30. B. II. 123. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie: „Polska Barwa, Fabryka Farb w Końskich, Spółka Akcyjna"— wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 lutego 1930. Członkowie Rady zawiadowczej: Gustaw Kaden, Stanisław Dydyński i Alfred Jakoubek zmarli, zaś dr. Stefan Skrzyński, Teofil Przybylski, Ernest Klein, dr. Leon Marchlewski i dr. Maksymiljan Kessler ustąpili. Członkami Rady Zawiadowczej wybrani zostali dr. Stanisław Tyszkiewicz, dr. Józef Kaden, Adam Kirchmayer i Artur hr. Tarnowski, dyrektor Zygmunt Godel ustąpił, a w jego miejsce dyrektorem spółki ustanowiony został dr. Tadeusz Gutkowski, przemysłowiec w Krakowie ul. Poselska l. 20. Udzielono prokury Katarzynie Zofji Tyrkalskiej, urzędniczce pryw. w Krakowie ul. Poselska l. 20. Zmieniono brzmienie § 28 statutu w ten sposób, że ilość zawiadowców spółki może wynosić najwyżej 12-tu zawiadowców. Wpisano na podstawie Uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 27 października 1928 oraz uchwały Rady Zawiadowczej z d. 7 lutego 1930. 5534

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, 27 lutego 1930.

Firm. II. 473/30. A. I. 23. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A" przy firmie „F. Lord" wpisano dodatkowo: Prokura Emila Lorda została odwołana i wykreśla się ją z ts. rejestru. Wpisano na podstawie podania z 7 maja 1930. 5536

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 10 maja 1930.

Firm. II. 223/30. C. II. 285. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Aprowizacja miast, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 26 lutego 1930. Zmieniono brzmienie § 8 kontraktu spółki o tyle, że zwinięto Radę Nadzorczą jako organ spółki. W związku z powyższą zmianą odpadają §§ 11, 12, 13, oraz §§ 14 do 27 otrzymują zmienioną kolejną numerację 11 do 24. Wedle zmienionego § 9 zarząd spółki stanowi dyrekcja, która składa się z dwóch członków i dowolnej ilości zastępców. Zawiadowca Jan Firla i zastępca zawiadowcy Zygmunt Banka, ustąpili, w ich miejsce wybrani zostali zawiadowcą spółki Jan Hanusz, kupiec zamieszkały w Krakowie przy ul. Benedykta l. 11 zaś zastępcą zawiadowcy Stanisław Królik, urzędnik prywatny zamieszkały w Krakowie przy ul. Sławkowskiej l. 6. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22 lutego 1930. 5537

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 25 lutego 1930.

Firm. 356/30. C. VI. 517. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie „Autocentrala" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 8 kwietnia 1930. Kapitał zakładowy spółki wynoszący kwotę 20.000 zł. podwyższony został o kwotę 40.000 zł. czyli do kwoty 60.000 zł. podwyżka wpłacona w całości. Udzielono prokury Józefowi Biskupskiemu zamieszkałemu w Krakowie przy ul. Staszica l. 6, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieści swój podpis łącznie z jednym z zawiadowców spółki, z dodatkiem wskazującym prokurę. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 15 października 1929 Lr. 30.000.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.
Kraków, dnia 7 kwietnia 1930. 5540

LICYTACJE.

E. 1487/29/6. Edykt licytacyjny i wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. — Na wniosek wierzyciela Błażeja Brożka, odbędzie się dnia 25 lipca 1930 r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze pod Nr. 57, II. p., licytacja trzech realności, objętych whl. 129, 131 i 132 ks. gr. gm. kat. Lubomierz. Wszystkie trzy realności składają się jedynie z parcel gruntowych obszaru łącznego 2 morgi 348 sążni kw. Wartość szacunkowa 3.668 zł. 17 gr. Najniższa oferta 2.446 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5976

Sąd powiatowy.
Wiśnicz, dnia 11 czerwca 1930.

E. 5538/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1930 o godz. 10 rano biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 38 gm. Jasieńców o wartości szacunkowej 250 zł., najniższa oferta wynosi 166 zł. 66 gr., ponad którą sprzedaż nie nastąpi. 5999

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 2 czerwca 1930.

E. 5149/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1930 o godz. 9 biuro Nr. 20 rano odbędzie się licytacja realności obj. hl. 1427 gm. Horodnica o wartości szacunkowej 1.540 zł., najniższa oferta wynosi 1055 złotych, ponad którą sprzedaż nie nastąpi. 5998

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 2 czerwca 1930.

E. 4960/29. Edykt licytacyjny. Dnia 14 lipca 1930 o godz. 9 biuro Nr. 20 odbędzie się licytacja realności obj. whl. 1854/2 gm. Strzylcze o wartości szacunkowej 1.700 zł. Najniższa oferta wynosi 1.133 zł. 33 gr., ponad którą sprzedaż nie nastąpi. 5997

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 2 czerwca 1930.

E. 4653/29. Edykt licytacyjny. Dnia 10 lipca 1930 o godz. 11 odbędzie się licytacja real. obj whl. 2607 gm. Czernelica o wartości szacunkowej 4.894 zł. Najniższa oferta wynosi 3.232 zł. 67 gr., ponad którą sprzedaż nie nastąpi. 5596

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 3 czerwca 1930.

E. 3675/29/12. Edykt licytacyjny. Dnia 30 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyji w biurze Nr. 70 licytacja następujących realności wpisanych w księdze gruntowej dla gminy Załucze nad Prutem: a) whl. 694, który składa się z parceli bud. 211 obszaru 400 sążni kwadratowych na której stoi dom mieszkalny parterowy, stodoła kurnik, karnik, drewutnia łącznej wartości 9.210 zł. i z parcel gruntowych 445, 446, 447 i 448 łącznego obszaru 1 morg 975 sążni kwadrat. wartości 5.150 zł. Najniższa oferta wraz z przynależnościami 8.655 zł. i b) whl. 695, który składa się z parcel grunt. 449 obszaru 580 sążni kwadratowych i stanowi ogród, na którym stoi piwnica betonowa i szopa łącznej wartości 4.987 zł., z parceli grunt. 407/2 i parceli bud. 229 stanowiących jeden komplcks obszaru 659 sążni kw., na którym pobudowany jest młyn motorowy z dwoma magazynami, dwoma studniami i wychodkami łącznej wartości 45.740 zł. Najniższa oferta wraz z przynależnościami 62633 zł. — Do realności whl. 694 należą następujące przynależności: parkan, 21 drzew owocowych, studnia murowana, piwnica betonowa i altanka oszacowane na 2.950 zł. — tak że łączna wartość realności whl. 694 wynosi 17.310 zł. zaś do realności whl. 695 należą, a w szczególności pgr. 449 ogrodzoną jest parkanem wartości 960 zł. a pgr. 407/2 również ogrodzona parkanem wartości 2.320 zł., zaś przynależności młyna bliżej w protokole ocenienia opisane oszacowane zostały na kwotę 71.264 zł., tak, że łączna wartość realności whl. 695 wraz z przynależnościami wynosi 125.271 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Sekretarjacie podpisanego niżej Sądu. 5945

Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja, 3 czerwca 1930.

E. XXIV. 1273/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Banku Komercjalnego S. A. oddz. we Lwowie odbędzie się dnia 25 lipca 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XXIV. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: księga gruntowa III. dz. gm. m. Lwowa whl. a) 660 Budynek jednopiętrowy z urządzeniem fabrycznem z budynkiem parterowym i budynkiem jednopiętrowym na biura, księga gruntowa III. dz. gm. m. Lwowa b) 984 parc. gruntowa o powierzchni 557 m^2 stanowiące łączność pod l. orj. 8 przy ul. Panieńskiej wartość szacunkowa wraz z przynal. 115.199 zł. Najniższa oferta 57.599 zł. 50 gr. Do realności whl. 660 i 984 ks. gr. dla III. dz. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: urządzenie fabryczne, parkan, śmiecisko, komórka piecyk itd. oszacowane na 5019 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5949

Sąd powiatowy miejski Oddział XXIV.
Lwów, dnia 7 czerwca 1930.

E. 1345/29/19. Dnia 31 lipca 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 20 podpisanego Sądu odbędzie się przymusowa licytacja realności objętych whl. 612, 613, 460 oraz połowy whl. 99 księgi gruntowej gminy Mostki. Wartość szacunkowa 314.65 zł. — 310.25 zł., 1924.90 zł. i 27.15 zł. wraz z przynależnościami. Najniższa oferta wynosi 10% wartości szacunkowej. Prawa któreby licytację czyniły niedopuszczalną należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na terminie licytacyjnym pod zagrożeniem, że w przeciwnym razie nie wolno będzie ich więcej dochodzić w odniesieniu do tej nieruchomości na szkodę nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego ogłoszonego na tablicy sądowej. 5950

Sąd powiatowy.
Szczerzec, dnia 7 czerwca 1930.

UPADŁOSCI.

Sa 14/30. Zatwierdzenie ugody. Ugodę zawartą między dłużnikiem Hermanem Wolfem kupcem w Stryju a jego wierzycielami przy audjencji ugodowej dnia 16 maja 1930 przed tutejszym Sądem przeprowadzonej zatwierdza się. 5966

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 7 czerwca 1930.

Sa 21/30. Obwieszczenie. Postępowanie ugodowe do majątku Tobiasza Segulema kupca w Bolechowie. Zarządcę ugodowego dr. J. Schindlera adwokata w Bolechowie zwalnia się a w miejsce jego ustanawia się zarządcą ugodowym dra Reifeisena Arona adw. w Bolechowie. 5967

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 31 maja 1930.

Sa 30/30. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Abrahama Schenklera kupca w Stryju. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Michał Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Gustaw Gartenberg kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 4 lipca 1930 o godz. 10 w tutejszym Sądzie biuro Nr. 49. Czasokres do zgłaszania wierzytelności 30 czerwca 1930. 5968

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 24 maja 1930.

Sa 43/30. Postępowanie układowe do majątku dłużnika Herscha Rosenmanna w Pruchniku — wsi zastanowiono. 5954

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 17 maja 1930.

Sa 67/30. W sprawie układowej do majątku dłużnika Samuela Kammermanna, kupca w Przemyślu wyznacza się ponowną audjencję ugodową na dzień 27 czerwca 1930 godz. 11 biuro Nr. 16. 5955

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 6 czerwca 1930.

Sa I. 75/30/1. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Józefa Schneidra kupca w Zabłociu ad Żywiec otwiera się w myśl § 1 o. ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się p. dra Gebauera Naczelnika Sądu powiatowego w Żywcu, a zarządcą ugodowym dra Peperę adwokata w Żywcu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 2 lipca 1930 w Sądzie powiatowym w Żywcu. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie powiatowym w Żywcu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 16 lipca 1930 o godzinie 9 przedpołudniem. 5941

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 3 czerwca 1930.

Sa 260/29/60. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 9 stycznia 1930 między dłużnikami: firmą Halicki Magazyn Nowości J. Gandelman i Ska oraz jej jawnych spólników Izaka Gadelmana i Józefa Weisera we Lwowie a ich wierzycielami. 5971

Sąd okręgowy.
Lwów, 8 maja 1930.

S. 6/29/52. 8/29/20. W sprawie konkursowej Mojżesza Tartakowera, Izaka Pregera, Fy Tartakower i Ska i Herscha Urana we Lwowie, wyznacza się dodatkową audjencję rozpoznawczą na 26 czerwca 1930 godzina 12.30, sala 22. 5938

Sąd okręgowy.
Lwów, 20 maja 1930.

Sa 221/29/56. Postępowanie ugodowe dłużnika Wilhelma Schwarza, krawca we Lwowie jest zakończone. 5969

Sąd okręgowy.
Lwów, 5 marca 1930.

Sa 39/30 47 Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej 24 kwietnia 1930 między dłużnikiem Michałem Gelbem we Lwowie a jego wierzycielami. 5970

Sąd okręgowy.
Lwów, 13 maja 1930.

Sa 114/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 6 czerwca 1930 r., Sa 114/30, otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Arona i Sary Reissmanów, handel towarów mieszanych w Drohobyczu, Mały rynek. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu tut., zaś zarządcą ugodowym Izaka Kellera, kupca w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 18 lipca 1930 r. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 1 sierpnia 1930 r. o godz. 9 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 73.

Komisarz ugodowy. 5990
Drohobycz, dnia 10 czerwca 1930.

Sa 94/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 22/V 1930 Sa 94/30/2 otwarte zostało postępowanie ugodowe do majątku Józefa Kitajgrodzkiego, kupca w Schodnicy. Ustanowiono komisarzem ugodowym Stanisława Matyję, sędziego Sądu powiatowego w Drohobyczu, zaś zarządcą ugodowym Samuela Scharfa, kupca w Schodnicy. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 2 lipca 1930. — Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 17 lipca 1930 godz. 10 rano w Sądzie powiatowym w Drohobyczu sala Nr. 73. 5989

Komisarz ugodowy.
Drohobycz, dnia 27 maja 1930.

S. I. 8/30/1. Do majątku Ozjasza i Racheli Neumannów, kramarzy z Nowego Sącza, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Dr Jan Korzonek, Sędzia okręgowy w Nowym Sączu. Zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Dohnalek w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie biuro 57 dnia 4 czerwca 1930 godz. 9 rano. Termin zgłaszania wierzytelności do 5 lipca 1930. Ogólna audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie biuro 57 dnia 18 lipca 1930 godz. 9 rano. 5979

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 17 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 86/30. Hryńko Semczyszyn syn Iwana z Zwiahlu, żołnierz byłej armji austr., zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Frankla, ad. w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1930. 5466

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 15 maja 1930.

T. 85/30. Roman Jeryk syn Stanisława z Zwiahlu, żołnierz byłej armji austr., zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Ebnera, adw. w Czortkowie do dnia 1 grudnia 1930. 5465

Sąd okręgowy.
Czortków, dnia 15 maja 1930.

T. I. 96/30/4. Edykt. Jan Gibas syn Franciszki urodzony 30 maja 1885 w Porębce i tam zamieszkały jako żołniez 14 baonu strzelców polnych b. armji austr. zaginął na wojnie światowej w roku 1916 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5267

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 maja 1930 r.

T. I. 83/30/4. Edykt. Andrzej Walenty 2 im. Nikiel syn Walentego i Marji urodzony 25 listopada 1891 i zamieszkały w Wilkowicach, żołnierz 56 p. p. b. armji austr. zginął wedle zeznań świadka Józefa Rodaka na wojnie front rosyjski w jesieni 1916 roku koło Zichowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 5268

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 22 maja 1930 r.

Wyścigi konne.

Czwartek, 19 czerwca.

Gonitwa I. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1.600 zł. — dystans ok. 2.000 m. 1) Habanera 56, 2) Hajastan 62, 3) Mechmet 58, czas 2 m. 26 i pół s. o pół dł. — III o łeb. — Tot. zw. 14 zł.

Gonitwa II. Z przeszkodami, nagroda 800 zł. — dystans ok. 4.800 m. 1) Jazzband 74, 2) Jędza 67, 3) Irladka 71, 4) Frywolna 69, czas 6 m. 1 s. wstrzymany o niezliczoną ilość długości — III o 4 dł. — Tot. zw. 15, fr. 13, 14 zł.

Gonitwa III. Płaska, nagroda 1.000 zł. — dystans ok. 2.400 m. 1) Erna 61, 2) Kropelka 52, 3) Herszt 59, 4) Jegomość 61, czas 2 m. 42 s. o 1 dł. — III o pół dł. — Tot. zw. 17, fr. 12, 13 zł.

Gonitwa IV. Nagroda 15.000 zł. oraz stawki i przepadki. Derby im. Romana E. ks. Sanguszki dla koni arabskich, — dystans ok. 2.400 m. 1) Hardy 58, 2) Marokko 58, 3) Haszysz 58, 4) Schach-Sehan 58, czas 2 m. 50 s. o 12 dł. — III o 10 dł. — Tot. zw. 10, fr. 11, 14 zł.

Gonitwa V. Nagroda 4.000 zł. dla koni pół krwi małopolskiej — dystans ok. 2.400 m. 1) Jasiek 58, 2) Don Fernando 58, 3) Pan Tadeusz 58, lekko o 5 dł. — III o 10 dł., czas 2 m. 45 s. — Tot. zw. 23 zł.

Gonitwa VI. Płaska dla koni pół krwi, nagroda 1.000 zł. — dystans ok. 2.400 m. 1) Naiwny 59, 2) Gryf 53, 3) Et II, 4 Reduta 52, 5) Gaduła 54, czas 2 m. 43 i pół s., po walce o 1 dł. — III o 1 i pół dł. — Tot. zw. 23, fr. 19, 31 zł.

Gonitwa VII. Z płotami, nagroda 1.000 zł. — dystans ok. 2.400 m. 1) Imre 75, 2) Dagobert 73, 3) Hajdamak 76, czas 2 m. 46 i pół s. o łeb — III o 2 dł. — Tot. zw. 18 zł.

Wiadomości sportowe.

MISTRZOSTWA LIGI PZPN.

W dniu wczorajszym rozegrano o mistrzostwo Ligi 3 rozgrywki, z czego w dwóch wzięły udział drużyny lwowskie Czarni i Pogoń, które poniosły porażki. Czarni ulegli w dość wysokim stosunku Garbarni w Krakowie (5:2) zaś Pogoń przegrała do ŁTSG. różnicą jednej bramki, mając przewagę (2:1). Legja warszawska mimo własnego boiska uzyskała nikłe zwycięstwo w spotkaniu w słabej formie będącym ŁKS-em (3:2).

MISTRZOSTWA KL. A.

Wczorajsze rozgryki o mistrzostwo kl. A. LZOPN-u przyniosły zwycięstwa drużynom lepszym i tak: Lechja pokonała w Stanisławowie Rewerę w stosunku 4:2, Polonja uporała się dość gładko z rezerwą Pogoni (4:1). Resovia zwyciężyła na własnem boisku lwowską Świteź (4:2), zaś Ukraina rozgromiła w stosunku 5:1 stryjską Pogoń. Wobec powyższych wyników prowadzi w mistrzostwie kl. A. lwowska Lechja przed przemyską Polonją.

Bank Polsk	167·25	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	32·50	Borkowski	05·00
Węgiel	45·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	46·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 111·50
5% pożyczka dolarowa 64·5[illegible]
5% pożyczka konwersyjna 5[illegible]·50
5% pożyczka kolejowa 1926 [illegible]2·50
6% pożyczka dolarowa 1920 [illegible]3·75
7% pożyczka stabilizacyjna 86·—
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 52·25
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·[illegible]
Belgja	124·48·00	Holandja	358·62·0[illegible]
Kopenhaga	238·78·00	Londyn	43·35·[illegible]5
Nowy Jork	8·91·01	Paryż	35·00·[illegible]
Berlin	212·82·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·46·00	Szwajcarja	172·82·00
Sztokholm	239·57·00	Wiedeń	125·90·00
Włochy	46·75·00	Gdańsk (of.)	173·[illegible]5

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 18 czerwca 1930

Berlin	168·73·00	Czerniowce	44·00
Budapeszt	123·80·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·19·08	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·20	Cement	81·00
Londyn	34·37·50	Browary	110·00
Medjolan	37·07·00	Alpiny	23·85
N. Jork	707·45	Berg u. Hüt.	682·00
Paryż	27·76·00	Poldi Hütten	138·10
Praga	20·97·25	Prager Eisen	316·50
Warszawa	79·58·00	Rima	83·15
Zurych	136·91·00	Skoda	311·25
Renta majowa	1·60·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·05·6	Silesia	4·85
Dunaj S Adria	92·81	Zieleniewski	202·50
Bankverein	18·20	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	20·25	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	12·35·00	Bank Małop	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	47·60	Karpaty	3·40
Hipoteczny	60·00	Galicja	25·05

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 20 czerwca.

Na Giełdzie pieniężnej kursa naogół utrzymane. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 20 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18 czerwca 1930

Bank Dysk.	116·00	Modrzejów	10·50
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	53·25
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	17·25

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 50)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

— Nic podobnego — odparł młodzieniec, idąc obok kapitana. — Tylko pan okazał się prawdziwym morowcem, że nie zdradził przed nią mojego prawdziwego obecnego stanu. Nigdy już nie będę się przechwalał, ale żaden cymbał nie zrobi mi zarzutu, że kąsam rękę, która mnie żywi.

— Dobrze, Siekierski, mam nadzieję, że będą z ciebie ludzie. Powiadam, mam nadzieję, chociaż niewielebym na nią postawił. Pamiętasz, jak to było z tym pokerem, kiedyś to udawał, że nie wiesz, że asy są najmocniejsze i ograłeś nas z tytoniu. Może to i prawda, że nie ukąsisz ręki swego pana, ale na wszelki wypadek będę ci dawał jeść w żelaznych rękawiczkach.

— Przykro mi, że zrobiłem sobie taką paskudną opinję — mruknął młodzieniec.

Lear Cane spojrzał na niego przez ramię i pomyślał, że ten Polak to dobry chłopak, ale że lepiej mieć się przed nim na ostrożności.

Z ciemności buchnął ostry krzyk i lód zatętnił pod rozpędzonemi kopytami. Po chwili z mroku wyłoniły się niewyraźne sylwetki.

Lear Cane sięgnął po rewolwer, lecz nim go zdążył użyć, wpadły na nich renifery. Żylaste ramiona uniosły go w powietrze i stado pognało dalej.

Zrozumiał co się stało. Z tundry nadleciał oddział Czukczów i porwał go w niewolę. Tylko, że nie było potemu żadnego logicznego powodu.

Z plemionami tundry był zawsze w przyjaznych stosunkach. Nie oszukiwał ich i sądził, że w razie czego będzie mógł zawsze liczyć na ich pomoc. Wszak w czasie bitwy ze Stidelem, pośpieszyli z odsieczą załodze „Wichra“ i rozproszyli bandytów. I teraz jeszcze miał na swe usługi krajowych wywiadowców.

Nie usiłował bynajmniej wyrwać się z oplatających go żelaznych ramion. Renifer jego pogromcy biegł w samym środku stada. Gdyby się zaczął szamotać, spadliby prawdopodobnie obaj na ziemię i zostali stratowani na miazgę przez rozpędzone zwierzęta.

Rozejrzał się naokoło, starając się zorjentować, którędy jadą. Zamajaczyły mu lodowce, jeźdźcy zjechali na morze. Renifery, poczuwszy pod kopytami śliski teren, zwolniły biegu. A więc nie jechali do obozowiska tubylców, znajdujęcego się w głębi tundry.

„Silkirk“ nie dawał się słyszeć. Kapitan ciekaw był, co się z nim stało: czy tak samo, jak i on dostał się w ręce napastników, czy też udało mu się zemknąć. Jeżeli tak, to podniósł z pewnością alarm i tylko patrzeć, jak Jack Riedl wyruszy z odsieczą.

Po prawej stronie zamigotał świetlisty punkcik. Oddział skierował się i stanął w półkole, poczem jeden z jeźdźców pomógł kapitanowi zsiąść.

Między dwoma złomami lodowca paliła się lampka tranowa, naokoło której siedziało w kuczki kilku ludzi.

Lear Cane zaklął gwałtownie.

Poznał bowiem Jacka Riedla i trzech ludzi z załogi.

— Licz się ze słowami — rzekł żartobliwie oficer. — Na przyjęciu są damy.

Kapitan przetarł oczy. Na odłamie lodowca siedziała Tunia Norgud, młoda Polka, która oczarowała kuchcika.

— Co ta farsa ma znaczyć? — zapytał gniewnie. — Psiakrew, że też —

— Licz się ze słowami — powtórzył Jack, podnosząc ostrzegawczo palec. — Ma się tu odbyć ślub, a ty jesteś kapłanem.

Kawalerja reniferowa zawróciła i znikła w ciemnościach nocy.

Ukazał się „Silkirk“ i stanął obok dziewczyny. Oficer wydobył książkę i wetknął ją w rękę kapitanowi.

Potrzymam lampę, żebyście mogli przeczytać, co trzeba — ofiarował się uprzejmie. — Prędko, połączcie ich węzłem małżeńskim, bo musimy wracać do obozu.

Przez chwilę Lear Cane stał, jak wryty, z otwartemi ustami, nie widząc, czy śmiać się, czy kląć. A więc nie omylił się. Polak spłatał nowego figla, jeszcze wymyślniejszego, niż poprzednie.

W tej chwili jednak stał przed nim z poważną miną i począł mówić:

— Kapitanie! Nie wiem, co ze mną jutro będzie. Dużo upłynęłoby czasu, zanimbyśmy się dostali do Nome, jak zamierzaliśmy. Prócz tego czeka nas jeszcze walka z bandytami, z której nie wiem, co może wyniknąć. Wedle prawa i obyczajów morskich możesz, kapitanie, z braku duchownego — dawać ślub. Proszę cię o to, byś tę oto kobietę uczynił moją żoną.

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.;** za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **40 gr.;** w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.;** po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.;** drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.,** tekstowa **600 zł.,** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%,** zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów. ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.